

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatacznych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sakotowskiego, Ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 88

Przeznaczenia
 zamiejscowa: miejscowa:
 roczne 32 K. | ówsiarocznie 8 K — h. | roczne 24 K. | ówsiarocznie 6 K.
 półroczne 16 K. | miesięcznie 2 k 70 h. | półroczne 12 K. | miesięcznie 2 K.
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.
 „Przewodnik bankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiaroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h. drudzy 50 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pełnowyrotkowy 20 hal. miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i listowe po 30 hal., nadzwyczajne po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miejsce petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sakotowskiego w Lwowie Ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłączenie Agencya: G. Sarda (7. de Roonkowsk) 20 Rue de Valenciennes

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. nadać najniższej w etacie urzędników Ministerstwa Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych radcy sekcyjnemu, dr. Kazimierzowi Maxowi, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r., zamianować najniższej na podstawie wiernopoddańczego wniosku Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, wicekonsula, Jana Michałowskiego i *attaché* poselstwa, dr. Aleksandra hr. ze Skrzywna Skrzyńskiego, sekretarzami legacyjnymi II. kategorii.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwaloną na walnym zgromadzeniu akcyonaryuszów „Galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa kopalni nafty“ w Wiedniu dnia 15 maja 1912 zmianę statutów tego Towarzystwa.

L. IX. a. 1766/2.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie projektowanej budowy zastón śniegowych wzdłuż linii Halicz-Ostrów w gminach Krzywem, Słobodzie i Denysowie odbędzie się dniami od 9—11 grudnia 1912 i rozpocznie się w Denysowie dnia 9 grudnia 1912 o godzinie 12 min. 15 po południu, w

Krzywem dnia 10 grudnia 1912 o godzinie 11 min. 40 przed południem, w Słobodzie dnia 11 grudnia 1912 o godzinie 12 w południe.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gminnych w Krzywem, Słobodzie i Denysowie i w kancelaryi obszaru dworskiego w Krzywem, począwszy od dnia 23 listopada 1912, przez 14 dni do przedzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostw w Brzeżanach, względnie w Tarnopolu, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15 listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika: Ustyjanowski w. r.

L. IX. a. 1876/1.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie projektowanej budowy zapór śniegowych wzdłuż linii kolejowej Stryj-Chodorów rozpocznie się dnia 16 grudnia 1912, o godzinie 8 min. 30 rano w gminie Hnizdyczów, a 16 grudnia 1912 o godzinie 12 w południe w gminie Żydaczów.

Następnie komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie budowy zapór śniegowych wzdłuż linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn odbędzie się dnia 17 grudnia 1912 o godzinie 8 min. 30 rano w Nagórzance, dnia 17 grudnia 1912 o godzinie 10 w Wierzbiatynie, a 17 grudnia 1912 o godzinie 1 w południe w Bortnikach.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędach gminnych w Żydaczowie i Wierzbiatynie i

w kancelaryi obszarów dworskich w Hnizdyczowie, Bortnikach, Nagórzance, począwszy od dnia 23 listopada 1912, przez dni 14 do przedzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Żydaczowie, względnie w Buczaczu, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 16 listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika: Ustyjanowski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 listopada.

Delegacje.

Z Delegacji austriackiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Delegacji austriackiej del. Baerenreither wskazał na potrzebę rozwiązania kwestyi agrarnej w Bośni i Hercegowinie, oraz na potrzebę rozwoju szkolnictwa.

Po del. Masaryku, wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński zajął się życzeniami, podniesionymi podczas dyskusyi. Zadaniem Monarchii będzie wybudowanie linii kolejowej do Sandzaku i aż do Salonik, a także zmiana kolei na normalnotorową na przestrzeni Serajewo-Uwacz.

W sprawie agrarnej uznaje mowca potrzebę reformy ustawodawstwa o uwłaszczeniu kmieci. Rząd pragnie rozwiązać sprawę obowiązkowego uwłaszczenia kmieci, względnie sprawę zamiany na rentę.

W sprawie szkolnej podniósł P. Minister, że pierwszym zadaniem jest popieranie szkolnictwa ludowego, by zmniejszyć liczbę analfabetów. Zapowiedział też utworzenie no-

wego seminarium nauczycielskiego w Mostarze. Najważniejszą jest rzeczą, by każda gmina miała szkołę i nauczyciela.

W sprawie wyznaniowej jest tylko jedno wyjście, t. j. zupełne równouprawnienie wszystkich trzech wyznań, bez względu na stosunek ilościowy. W sprawie polityki Arcybiskupa Stadlera oświadczył P. Minister, że ten dostojnik duchowny jest wrogiem duszpasterza, któremu nie można uczynić żadnego zarzutu.

Co do t. zw. rezolucyi serbskiej zaznaczył P. Minister, że serbscy posłowie sejmowi uchwalili rezolucję, sprawa ta jednak nie odegrała się w Sejmie. Ze względu na narodowe podniecenie i zasadę wolności krytyki nie miałby P. Minister nic do powiedzenia wobec tej rezolucyi. Popelniono w niej jednakowoż błąd prawno-państwowy, albowiem krytykę zwrócono przeciw Monarchii, czego P. Minister nie może dopuścić. Należy to potępić, ponieważ Bośnia i Hercegowina jest integralną częścią Państwa austro-węgierskiego i mieszkańcom jej nie wolno mówić o Monarchii, jak o kimś trzecim.

P. Minister stara się będzie o utrzymanie Serbów przy współdziałaniu z większością Sejmu. Ustawy muszą być przez wszystkich szanowane wobec wszystkich narodowości i we wszystkich stosunkach. Postępowanie Serbów tem nieprzyjemniej dotknęło Monarchię, że są to ci sami Serbowie, których zawsze w sposób najżyczliwszy traktowała i że popełnili ten błąd właśnie w chwili, gdy Monarchia znajduje się w ciężkich warunkach. Z tego wszystkiego nie wynika jednak, by stosunki w Bośni i Hercegowinie były politycznie niekorzystne. Faktem jest, że gros ludności zachowuje się całkiem lojalnie i wiernie.

Co do udziału ludności w wojnie, to do d. 17 b. m. tylko 171 osób przekroczyło granicę, aby w charakterze ochotników wziąć udział w wojnie po stronie serbskiej lub tureckiej. Jest to dowodem, że ludność zachowuje się spokojnie. Niema też najmniejszych rozruchów, najmniejszych objawów niełajności.

14)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOLY PLACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Réveillon.

(Ciąg dalszy).

Podziękowała mu cudnym uśmiechem, od którego zamroczyło się w oczach malarzykowi i poczęła oglądać ciekawie rysunek. Na białej kartce papieru, z gorączkowej gmatwaniny plam kresek, i linii wynurzała się jak żywa postać muzykanta, pochylona nad skrzypcami, uchwycona w najbardziej charakterystycznym ruchu pastwienia się nad swoim instrumentem. A z czarodziejskich skrzypek cygana snuły się na wszystkie strony taśmy confetti, niby fale tej waryackiej muzyki, zalewającej wszystko deszczem tonów. Szkiecały zdawał się drzeć, wibrować, wyrwać prawie z ram papieru. Stroński, który wraz z Ludką nachylił się nad szkicem i przypatrywał się mu długo okiem znanym, szepnął w pewnej chwili swej towarzyszyce:
 — Widzi pani... to jest genialne... tylko nie trzeba tego głośno mówić, bo by się popsuło skromnego chłopca... niech mi pani sprzeda ten szkic...
 — Non posso signiore!!
 Złożyła delikatnie ówsiarok papieru i schowała ją do torebki. Rubczak tymczasem

trochę już podcięty, przysiadł się do sąsiedniego stolika, przy którym sterczał samotnie nad szklanką piwa jakiś starszy jegomość, z długą brodą, o bystrych, rozumnych oczach, w brudnym zatłuszczonym tużurku. Był to znany poeta francuski, wielki przyjaciel Polaków, Parnasista i pierwszy mistrz formy.

Znał on coś nie coś literaturę polską z epoki trzech wieszczów i najchętniej upijał się w towarzystwie Polaków. Nie wiadomo, co strzeliło do głowy Rubczakowi, że o tak spóźnionej porze i z tak małym zasobem znajomości języka francuskiego wdał się z poetą francuskim w dyskusję literacką. Był to czas odkrycia przez Miriam wielkości Norwida. Rubczak, zapalony wielbiciel odkrytego poety - myśliciele, marzący o pomniku jego w Polsce, do którego zrobił już kilkanaście projektów, starał się wytłumaczyć Parnasistę, kim był Norwid. Więc nachylił się nad nim, gestykulował coś olbrzymimi łapami, targał poetę francuskiego za guzik od tużurka i bełkotał, szukając wyrazów, których mu ciągle brakło:

— *Allore ami! fait attention! je... Cypryan Norwid... je... grande poete Pologne... Mickiewicz, Slowacki, Krasiński... je... petite... Wilipute... je... Norwid grande poete... filozof... penseur.*

Parnasista słuchał cierpliwie, miękkim ruchem ręki gładząc długą brodę i od czasu do czasu mruczał pod nosem:

— *Oui! oui!*

A Rubczak rozpoczynał na nowo z uporem żelaznej piły:

— *Allore... Norwid... je... grande poete... je... filozof...*

Pani Rowińska miała już dosyć. Przypomniała sobie o jutrzejszym dniu roboczym, o wielkiem sprzątanu i zaczęła się żegnać z towarzyszem.

Przyłączyła się do niej Leńska. Malar-

ka skarżyła się na ból głowy. Była blada i dziwnie zmęczona. Wnet za obydwiema kobietami odeszli także do domu Bolska z Zabkiem.

Po odejściu Leńskiej, Ludka, uwolniona od jej badawczego spojrzenia, uczuła dużą ulgę w duszy. Do domu nie spieszyła się. Było jej tu tak dobrze, w tej czerwonej salce, rozmarzał serce szampan i muzyka cygańska.

Stroński usiadł obok niej i patrzył na nią ciepłym, rozmiłowany wzrokiem. Nie mogła mu tego zakazać, a nawet sprawiało jej to przyjemność. Czuli się taka sama na bruku paryskim, potrzebowała jakiejś oddania sobie, życzliwej, przyjaznej duszy. Więc wyjęła z flakonu kwiat czerwonego gwoźdźdźka i wkładając go Strońskiemu do butonierki, rzekła:

— Mianuję pana moim nadwornym przyjacielem.

A on zasmucił się i spytał cicho:

— I to jest wszystko, co pani dla mnie może uczynić?

Ludka zmruryła oczy, ukrywając ich wyraz.

— Wszystko i nie więcej!

Pokazała mu oczyma nową, niezwykle scenę:

Stroński obrócił wzrok w tę stronę. Jakis siwiutki jak gołąb, dostojny starsuszek, z orderem legii honorowej w klapie fraka, tańczył walc z kobietą z olbrzymimi piórami na kapeluszu. Otaczała ich gromada widzów. Wszyscy bili brawo, zachęcając starszka do energiczniejszych ruchów.

— Taki stary! jakto? i on nie wstydzi się tańczyć w takim lokalu? pytała Ludka, nie mogąc wyjść ze zdumienia. Stroński uśmiechnął się.

— Niech się pani nie przejmuję tem zbyt. To nie jest gość. To płatny aktor. Za kolacyę i dziesięć franków robi życie w

lokalu. Jutro o tej porze będzie tak samo tańczył i za miesiąc tak samo, póki nogi nie odmówią mu posłuszeństwa. Wtedy wyrzuci go ztań i straci posadę, na którą już czeka innych stu dostojnych starsuszków. Życie jest twarde!!

Noc już miała się ku schyłkowi. Na małych szybkach w górę poczęły się kłęść fioletowe palce słońca. Lecz jeszcze napływali nowi goście do lokalu, w pomiętych frakach, z wysoko postawionymi kołnierzykami, jakby uciekali przed zbliżającym się dniem. Im bliżej było poranka, tem bardziej rozpętana stawała się zabawa. W łóżach kobiety przechylały się w objęcia mężczyzny. Usta spotykały się z ustami w długich, omdlewających pocałunkach. Nikt nie zwracał na to uwagi, nikt nie dziwił się tej niecierpliwości rozkochanych par. W Paryżu kochankowie są jakby pod opieką całego społeczeństwa. Zazdrosny mąż, lub właściciel, który przypadkowo wyłapie taką rozkochaną parę i zacznie robić awantury, bywa natychmiast wypychany na ulicę i oddawany w ręce policji za psucie społecznego ładu. W powietrzu rozlewała się omdlewająca atmosfera buduarów damskich. Mętniały oczy ze znużenia, przeciągały się ramiona kobiet sennie, żadne odpooczynku na miękkich puchach. W jednym rogu sali gromadka kobiet i mężczyzn, w wąskim skrawku podłogi rozpoczęła tańczyć „taniec brzuszy“. W skłębieniu dziękami wykrecały się epileptycznie kadełki, jęczała głucho posadzka od tupotu nóg. Jakis pijany książe rossyjski rzucał na głowę cyganów zmięte banknoty i po raz dwudziesty kazał sobie grać „Trojkę“. Mdały ręce muzykantom, pot zalewał im oczy, smyczki skakały po strunach wydających chrapliwe jęki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy krajowe.

(Krajowa Centralna Kasa dla spółek rolniczych).

Wobec zarzutu, że obecne rządy w Bośni i Hercegowinie są skorumpowane oświadczył P. Minister, że uważa Bośnię i Hercegowinę za tak integralną część Monarchii, iż podniesienie ekonomiczne kraju wychodzi — jego zdaniem — na korzyść kraju i całej Monarchii. Zgadza się więc z tem, że należy wprowadzić dobrą administrację, aby pokazać zagranicy, że umie się zaspokajać potrzeby ludności. Mamy z urzędu tylko jeden środek szczęśliwego rozwiązania serbskiej kwestyi, mianowicie dobrą administrację Bośni i Hercegowiny. Zadanie mowy na tem polegać będzie, by kraj podnieść kulturalnie, aby tworzył atrakcję dla ludności serbskiej. P. Minister stoi na stanowisku, że administracja Bośni jest ważną częścią polityki zagranicznej Państwa.

Po dalszej dyskusji kredyty bośniackie przyjęto i przystąpiono do dyskusji nad *ordinarium* wojskowym.

Po del. Kozłowskiem zabrał głos del. Prischnitz i ostro występował przeciwko założeniu przez austr. Tow. „Skoda“ fabryki armat w Petersburgu.

Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie dziś.

W ciągu dyskusji szef sekcji Ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział na interpelację del. Baernreithera w sprawie konsula Prohaska i oświadczył, że na podjęty energiczny krok posła Ugrona rząd serbski zgodził się na wystanie jednego funkcyjariusza austr. węg. Ministerstwa spraw zagranicznych do Prizrentu do zbadania sprawy. Przez to stworzona została możliwość bezpośredniego skomunikowania się z konsulem.

Z Delegacji węgierskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Delegacji węgierskiej del. Nagy w interpelacji zapytał także, czy prawdziwe są wiadomości, że konsul Prohaska został, podczas wkroczenia wojsk serbskich do Prizrentu zaatakowany, oraz że Serbowie wtargnęli do jego domu, że pomordowali kobiety i dzieci, on zaś sam został zraniony, a nawet zabity.

Szef sekcji Wickenburg w zastępstwie P. Ministra spraw zagranicznych oświadczył, że rząd serbski zgodził się na bezpośrednie skomunikowanie się Rządu austriackiego z Prohaską tak, że dziś (w środę) po południu udał się urzędnik Ministerstwa przez Belgrad do Prizrentu.

Del. Nagy oświadczył, że odpowiedź tę przyjmuje do wiadomości i wyraził nadzieję, że sprawa obecna będzie wyjaśniona i że Austro-Węgry w danym wypadku otrzymają stosowne zadośćuczynienie.

□ Istniejąca w Wydziale krajowym krajowa Centralna Kasa dla spółek rolniczych wykazuje za rok 1911 wybitny rozwój finansowy we wszystkich działach i kierunkach. Szczególniej ożywionym był napływ wkładów od spółek, które się w ciągu roku 1911 podniosły o 141 proc. to jest z sumy 4,753,134 kor. do sumy 11,460,278 kor., a należały do 894 spółek. Blisko 74 części (79 proc.) tej sumy, złożyły zachodnio-krajowe spółki, podczas gdy na środkowo-krajowe spółki wypada 15,7 proc., a na wschodnio-krajowe zaledwie 5,3 proc. stanu lokacyi. Dzięki tym funduszom mogła Centralna Kasa w ubiegłym roku z łatwością zaspokajać potrzeby kredytowe spółek patronackich, udzielając spółkom 434 nowych pożyczek na sumę 2,406,600 kor., a kredyty w rachunkach bieżących otwarte podwyższyła o 172,500 kor. to jest do sumy 2,058,500 kor.

Obroty ogólne Centralnej Kasy wzrosły do sumy 100,436,573 kor., a czysty zysk wynosił 41.187 kor.

Znaczone nadwyżki obrotowe lokowała Centralna Kasa po części w papierach wartościowych, po części w różnych instytucjach finansowych, dających zupełne bezpieczeństwo i zdolnych do szybkiego zwrotu choćby najznaczniejszych kwot. Byłoby pożądanem, ażeby część tych nadwyżek mogła być użyta na kredytowe popieranie handlowej i wytwórczej kooperatywy rolniczej, atoli do tego konieczna jest potrzeba, aby urzędzenia kredytowe, administracja i wykonywanie nadzoru i opieki w stowarzyszeniach tego rodzaju kształtowały się należycie i na trwałych podstawach.

Doświadczenie zresztą poucza, że centralna kasa, ze względu na naturę największej części swoich obrotowych kapitałów musi dbać o wysokie, każdego czasu rozporządzalne rezerwy obrotowe, aby mogła należycie spełniać swe zadania wobec patronackich spółek oszczędności i pożyczek. Te zadania polegają z jednej strony na doręcznym dostarczaniu spółkom dogodnego kredytu w razie istotnej potrzeby, z drugiej strony na możliwie korzystnym oprocentowaniu chwilowych nadwyżek obrotowych w spółkach mimo ruchliwości ich lokacyi i konieczności szybkiego zwrotu.

Bieżący rok jest najlepszą ilustracją konieczności pogotowia finansowego Centralnej Kasy, zaznaczył się bowiem silnem wycofaniem lokacyi i znaczniejszem zapotrzebowaniem kredytu przez spółki. Nadwyżki obrotowe spadły wskutek tego po koniec sierpnia b. r. z 6,643,756 kor. na 4,700,000 kor. Ale dzięki temu, że spółki wskutek nawoływania Bura patronatu, jak i sama Cen-

tralna kasa, troszczą się o rezerwy obrotowe łatwe do uruchomienia, nie daje się w patronackiej organizacyi kredytowej odczuwać brak funduszy. Cała organizacja spoczywa na zdrowych i silnych podstawach, zyskując sobie przez to w szerokich kołach uznanie i zaufanie.

Sprawa konsula Prohaska

ze stanowiska prawa międzynarodowego.

W *N. Fr. Presse* pomieszcza prof. dr. Henryk Lammasch, członek haskiego Sądu rozjemczego sprawie konsula Prohaska następujące uwagi:

Rozpatrując sprawę tę ze stanowiska prawa międzynarodowego, należy oczywiście trzymać się tego, co nam pozytywnie wiadomo. A wiadomo, że konsul Prohaska pozbawiony został swobody ruchu, że go nie wypuszczają z Prizrentu i że pozbawiony został możliwości przesyłania listów i telegramów swemu Rządowi. Jeśli to wszystko uważać będziemy za fakty autentyczne, to zauważymy wypada, iż zdarzenie to jest jedyne w swoim rodzaju, zgoła bezprzykładne — przynajmniej w dziejach nowożytnych. W wojnie francusko-niemieckiej zwycięskie Prusy respektowały pod każdym względem dyplomatów państw obcych, jacy przebywali w Paryżu. Wogóle nie znam wypadku, by państwo cywilizowane w jakikolwiek sposób dopuściło się wykroczeń wobec dyplomatycznych zastępców.

Zatrzymanie konsula w Prizrencie gwałtem, jest niewątpliwie uchybieniem wobec prawa międzynarodowego, nieujętego wprawdzie w formę pisemną, lecz na mocy tradycyi uznanej za nienaruszalną. Gdy u nas konsul, ponieważ nie jest osobą dyplomatyczną, nie korzysta z przywileju nietykalności, to na Wschodzie rzecz ma się zupełnie odmiennie. Tam konsulowie posiadają pół-dyplomatyczny charakter, wobec czego przysługują im prawo nietykalności. Jeśli rząd serbski twierdzi, że ze względów wojskowych nie może dopuścić komunikowania się z konsulem Prohaską (jak wiadomo pod naciskiem żądań p. Ugrona rząd serbski porzucił w końcu to stanowisko — *Przyp. Red.*), to pozostaje jeszcze zawsze otwartą kwestyą pytanie, czy zakaz wysyłania listów i depesz może być legalnie wykonany choćby tylko przejściowo. W żadnym zaś razie nie wolno pozbawiać konsula swobody ruchów, nie wolno zbronić mu, jeśli na własną odpowiedzialność chce kraj opuścić, a tem mniej internować konsula. To sprzeczne jest z wszelką tradycyą i uznane być winno za naruszenie prawa międzynarodowego.

Przyłącza się zaś specjalnie w danym wypadku okoliczność, że Prohaska dla serbskiego rządu nie jest obcym konsulem w serbskim kraju, lecz konsulem zaprzyjaźnionego mocarstwa w obcym państwie. *De jure Prizrent* należy dziś do Turcyi, zwłaszcza,

że Serbowie nie dokonali nawet aneksyi, jak to swego czasu uczyniły Włochy z Trypolidą. Wśród takich okoliczności jest rzeczą podwójnie niedopuszczalną przytrzymanie konsula Austro-Węgier i niedopuszczenie, iżby porzucił on kraj, wedle prawnych pojęć, nie stanowiący własności Serbów.

Jeśli potwierdzi się wiadomość, że kuryer konsula Prohaska został przechwycony, że zabrano mu listy konsulatowi i otworzono je, to i ten fakt jest w moich oczach naruszeniem międzynarodowych tradycyi. Nawet archiwum zwykłego europejskiego konsulatu jest nienaruszalne, tem bardziej nienaruszalne są archiwa, dokumenty i listy konsula na Wschodzie. Mielibyśmy tu do czynienia z podwójnym naruszeniem międzynarodowych zwyczajów.

W końcu winniem zaznaczyć, że zajęcie z konsulem Prohaską należy do rządu tych spraw własnie, które powinny się poddać pod rozstrzygnięcie Trybunału rozjemczego. Niechajby Austria natychmiast zamianowała dwu zastępców, jednego z grona własnych obywateli, a jednego cudzoziemca i niechajby wezwała rząd serbski, by do 48 godzin uczynił to samo. Ci czterej panowie mieliby następnie wybrać piątego reprezentanta, tak zaś złożona komisya udałaby się do Prizrentu, aby na miejscu sprawę zbadać. A jeśliby Serbia odrzuciła propozycyę — a nie uważam za rzecz nieprawdopodobną, iż takby się stało — to wobec całego świata ściągłaby na siebie *odium* pogwałcenia słusności i musiałaby też poddać się nieodzownym takiego postępowania następstwom.

Dla wyjaśnienia zauważymy wypada, że jak to już w swym artykule zaznaczył dr. Lammasch, według prawa międzynarodowego konsulowie nie mają z reguły charakteru dyplomatycznego, zastępują wyłącznie interesy handlowe, a z państwem, w którym są akredytowani, nie noszą się bezpośrednio, jeno za pośrednictwem swoich poselstw. Wyjątek stanowią tylko konsulowie, którym zastępowstwo dyplomatyczne wyraźnie zostało poruczone, t. zw. *consuls généraux chargés d'affaires*. Do agend konsula zwykłego należy:

1. strzeżenie gospodarczych interesów swego państwa;
2. obrona interesów poddanych swego państwa;
3. wykonywanie władzy, o ile mu ta funkcya została poruczona, a państwo, w którym jest akredytowany, przyjęło to do wiadomości.

Prawo państwa wyraźnie odmawia konsulom (z wyjątkiem *chargés d'affaires*) charakteru dyplomatycznego; przyznaje im jednak następujące prerogatywy:

1. osobistą nietykalność, o ile przez zwyczaj lub w drodze traktatu została im zapewniona. Ale i w tym wypadku od nietykalności wykluczone są zbrodnie;
2. uwolnienie od sądownictwa państwa,

dzin i który był powodem zupełnej zmiany jego zamiarów.

„Donaldminister, Jork... 6 maja. — Jesteśmy szczęśliwi dowiadując się z tego kwitnącego miasta, że liberali zapewnili sobie jako kandydata na wolne krzesło pana Jerzego Andersona. On to właśnie w roku przeszłym, odniósł tak wielkie powodzenie kładąc koniec, na wielki pożyczek „Canadian Pacific Railway“, wielkiemu strajkowi, który wziął początek w sekcyi linii Gór Skalistych i groził, że osiągnie nie tylko warstatów budowy w tej sekcyi, ale rozciągnie się na robotników kolejowych na całej linii Winnipeg... Pan Anderson wydaje się wywierać niepospolity wpływ na urzędników i robotników kompanii, a przytem jest potężnym mówcą. Zapewniają, że zabiera głos w dwudziestu trzech meetingach i spędził dwa tygodnie nie mając prawie czasu jeść, ani spać. Jest sprytny, zdolny, uczciwy w układach, tak samo jak wymowny w swoich przemówieniach. Polubowny układ, którego dokonał, wszystkich zadowolił. Wszyscy fermierzy z Zachodu wysoko cenią pana Andersona. Tak samo „Canadian Pacific Railway“, bo gdyby strajk był wybuchnął w październiku w zeszłym roku, właśnie w chwili, gdy dowóz zboża ku Wschodowi jest w całej pełni, fermierzy, kolej żelazna i cała Kanada byłiby zdani na łaskę strajkujących. Życzymy panu Andersonowi świetnego wyboru, ponieważ utrzymują, że przyjmie kandydaturę, i pełnegopowodzenia w politycznej karierze. O ile wiemy, urodził się w Kanadzie, w jednej z ferm w Manitoba. W ten sposób wzrastał jednocześnie ze wzrostem Północnego Zachodu i podziela wszystkie nadzieje i ambicje tego kraju“.

Stary człowiek, z łokciami na stole położył się prawie na dziekaniku, a jednocześnie niejasne obrazy przeszłości snuły się w jego umyśle, jeszcze oszołomionym i ogłupiałym wskutek mocnego nadmiaru trunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

13)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

W czasie, gdy tłum gości wchodził z wolna do wagonu, a Yerkes, z drugiej strony przypatrywał się tej scenie, cały lśniący w szalenie pozapinananej bluzie, w fartuchu i czapce śnieżno białej, gdy specjalna maszyna, podobna do rozłukanego rumaka, sapkała przed odejściem, człowiek, który wszedł do biura depozytowego, aby tam złożyć swój pakunek właśnie w chwili, gdy nadjeżdżał rezerwowy wagon, zbliżył się do drzwi biurowych i patrzył przez szklaną szybę. Ruchy jego i wygląd dość dziwny, zakłopotany, nie zwrócił niczyjej uwagi. W biurze było pełno emigrantów, którzy zachowywali się hałaśliwie, odbierając pakunki złożone wczoraj.

Człowiek ten był stary i szpakowaty. Twarz jego o rysach wybitnych, musiała być kiedyś, w młodości, piękna, szczególnie z profilu, ale cała powierzchowność oznaczała bez zaprzeczenia wykołobione. Oczy były krwawo zabiegłe, usta miały konwulsyjne drgania, nogi chwiały się pod nim, gdy stał z wyrazem zaniepokojenia przy drzwiach. Ubranie jego było nieporządne, a z całej jego osoby wznosiła się woń szynku, z którego wyszedł. Portyer sali depozytowej patrzył nieufnym okiem na niego, gdy składał swój pakunek. Obecnie, nikt nie zwracał uwagi na starego, który skurczony w sobie, baczny, jak stary

wilk, węszący ślad, patrzył ze skupioną uwagą na wszystkie ruchy gości, wchodzących do wagonu Goddesdenów.

Jerzy Anderson i jego przyjaciel, francuski Kanadyjczyk, ostatni peron opuścili. Gdy Anderson dochodził do drzwi wagonu, odwrócił się, aby coś powiedzieć do Mariette i twarz jego ukazała się wyraźnie temu, który ich śledził z po za szyby drzwi biura depozytowego. Błysk dziękiego podniecenia przeleciał po twarzy starego a drzenie jego członków bardziej się uwidatniło.

Przez okna wozu można było widzieć gości siedzących na wygodnych krzesłach, rozmawiających wesoło pomiędzy sobą. W sali jadalnej, biały obrus na stole przygotowanym do herbaty, cienka porcelana i srebro, ładny widok przedstawiały. Dwaj wyżsi urzędnicy kolejowi stali obok lady Merton, jeden pytając czy wszystko urządzone według jej myśli, drugi, aby wziąć udział w wy-cieczce.

Elżbieta Merton, biała ubrana, wyszła ze swego przedziału i pochylona nad rampą zagnała się uprzejmie z inspektorem, który pozostawał w Winnipeg. Inspektor raz jeszcze się uklonił, pociąg ruszył i jak długo nie zniknął, można było widzieć na platformie lady Merton, a po za nią piękną głowę Jerzego Andersona o bujnych, jasnych włosach.

Starzec ruszył się z miejsca w milczeniu i wyszedł z dworca. Zaledwie znalazł się na ulicy spotkał młodego chłopca, który pewnie czekał na niego: był to silny łobuz wyglądający malowniczo z cerą i wyrazem nubijszczyka.

— I cóż? — zawołał niecierpliwie — myślicieście może, że na noc tu zostanę?

— Nie mogłem wyjść wcześniej. A przytem...

— Co mnie to obchodzi! — odrzekł chłopak w złym humorze — kpię sobie z was... z was i waszych interesów! Ale dajcie mi dwa dolary prędzej! Nie każcie mi czekać znowu pół godziny. Tyleście mi obiecali i chcecie otrzymać zapłatę.

Wyciągnął rękę. Starzec szukał zwolna w kieszeni swojego wstrętnego i brudnego płaszcza.

— Mówisz, że wagon odjedzie tej nocy?

— Tak, brudasie, a pan Jerzy Anderson w tym samym pociągu, numer 97, jak zawsze. Specjalny wagon będzie jutro nocowo w Calgary. A zatem dość tych głupstw. Płacić!... Dość musiałem się namęczyć, aby zdobyć ten „wywiad“!

Starzec drzącą ręką wpuścił w dłoń młodzińca kilka sztuk pieniędzy. Młody, który był kelnerem małej szynkowni w pobliżu dworca kolei, zmierzzył go pogardliwym wzrokiem.

— Czyż nigdy się nie „otrząźwicie“? Ja myślę, że dobrzebyście zrobili, gdybyście się trochę umyli i oczyścili; inaczej, nie zechcą was przyjąć do pociągu...

— Kto ci powiedział, że ja chcęjechać? — odrzekł żywo starzec. — Zostaję w Winnipeg.

— Ach! zostajecie, zostajecie! — rzekł chłopak z drwinami. — Nie będziemy płakać gorzkimi łzami, gdy nas pożegnacie... Ha! ha!...

I z dolarami w ręku, z głową naprzód, poleciał jak strzała.

Stary czekał, aż chłopca już widać nie było. Potem wrócił na dworzec i kupił bilet trzeciej klasy na pociąg nocny, zatrzymujący się w Calgary. Wyszedł znowu i przeszedł główną ulicę Winnipeg, która z powodu pięknej pogody była pełna ożywienia, założona towarami. Minął bramę demu, w którym dziś rano otrzymał od adwokata małą sunkę pieniędzy, pochodzącą ze spadku i udał się do biblioteki publicznej Winnipeg.

Wziął kilka numerów *Winnipeg Chronicle* i obrócił z trudem kilka kartek, jednak nie bez skutku. Wzrok jego był słaby, ręce jakby sparalizowane, ale wiedział czego szuka. Zaszłał nareszcie i usiadł, aby rozmyślać nad ustępem, który odkrył przypadkiem w tem samym miejscu temu dwadzieścia cztery go-

w którym są akredytowani, tylko na podstawie wyrażonej traktatowej umowy;

3. nienaruszalność lokalności urzędowych i archiwum, przyczem jednak archiwum oddzielone być musi od prywatnych papierów;

4. uwolnienie od podatków i ciężarów tylko na podstawie traktatów;

5. używanie emblematów swego państwa.

Po za tem szczególnie prawa mają konsulowie austro-węgierscy w Turcyi. Tak zwane „kapitulacje“, których powstanie sięga daleko w historię, ciągle odnawiane i zmieniane, dają konsulom prawo wykonywania sądownictwa, a jakkolwiek Austria dobrowolnie się tego prawa zrzekła, to istnieje ono póty, póki nie zrzekną się inne chrześcijańskie mocarstwa. Również nietykalność konsułów jest w Turcyi wszechstronnie poręczona.

Zatarg Serbii z Austro-Węgrami.

Sytuacja przedstawia się dzisiaj znacznie korzystniej. Serbia przystąpiła na to, by przedstawiciel Ministerstwa Spraw zagranicznych udał się do konsula Prohaski i przeprowadził na miejscu badanie, o ile słuszne są zarzuty, poczynione temu konsulowi przez rząd serbski i na odwrót, czy postępowanie władz serbskich wobec konsula było odpowiednie. Spodziewać się więc należy, iż sprawa ta, w ostatnich dniach tak zaostrzona i tak wobec uporu Serbii groźna, obecnie, kiedy upór ów został przełamany, straci swój niebezpieczny charakter... Zażądać tylko wypada, że Serbia nie pofolgowała od razu słusznemu żądaniu Austro-Węgier. Jakże przychylny mogły ją skłonić do wywołania konfliktu z całą świadomością, iż postępuje nietykalnie — to pozostało nadal zagadką. A szkoda, że nie uchylono bodaj rąbka tajemnicy, bo wówczas pokazałoby się może również, gdzie szukać sprężyn tych żądań, z jakimi wystąpiła Serbia co do portu nad morzem Adriatykiem i co do rozbioru Albanii.

Ale i pod tym względem zapisać należy poprawę położenia. Momentem bardzo pomyslnym jest nacisk, wywierany na Serbię wytrwale nie tylko przez mocarstwa trójprzymierza, lecz także przez Anglię i Francję, sprężone tak silnymi węzłami z Rosyją. Podobno nie uchyla się także Bułgaria od doradzania Serbii, by ze zbytnią pewnością siebie nie rzuciła się w odmet awanturycznej polityki, w której nie może liczyć na poparcie nawet jej, Bułgarii.

Tak więc stwierdzić wypada dzisiaj znaczne wyogrodzenie się horyzontu politycznego, a zgoła niewiadomo, co mogłoby nowymi zasłonami go chmurami.

Pierwszy krok ku załatwieniu sprawy konsula Prohaski.

Z urzędowego źródła w Belgradzie donoszą: Rząd zdecydował się pozwolić austro-węgierskiemu kuryerowi udać się bez przeszkody do Prizrentu i przyznać wolność korespondencji konsularnej.

Zarazem rząd postanowił w pełni respektować zastrzeżone przepisami międzynarodowymi zwyczajami prawa konsułów w terytoryach zdobytych przez wojska serbskie.

Wedle wiadomości z Wiednia, poruczył Ministerstwo spraw zagranicznych misję udania się do konsula Prohaski konsulowi Teodorowi Edlowi, zajętemu w Ministerstwie spraw zagr., który też wczoraj w południe odjechał do Prizrentu. Konsul Edl przez pewien czas był wojskowym *attaché* w Skutari. Jak prywatnie dodają, będzie on musiał ze Skoplje konno udać się do Prizrentu, wobec czego uplynie około 6 dni, zanim będzie mógł wysłać pierwszą wiadomość do Wiednia.

Pisma serbskie wyszukują coraz nowe okoliczności ku uzasadnieniu postępowania rządu serbskiego. Tak np. według *Stampy* wojskowość serbska w Prizrencie jest obrabiona, ponieważ Prohaska nie złożył komendantowi Jankowiczowi wizyty zaraz w pierwszym dniu zajęcia miasta, lecz dopiero o wiele później. Władze wojskowe serbskie głoszą, jakoby miały dowody na to, iż Prohaska naruszył neutralność i podburzał Arnautów przeciw Serbom.

W kołach Delegacji w Budapeszcie oświadczenie rządu serbskiego tak zrozumiano, że Serbia zaczyna uznawać, iż będzie musiała porzucić swoje dotychczasowe stanowisko i że także w kwestyi portu nie będzie mogła pominąć interesów austriackich.

Bardzo energicznie przeciwko Serbii występuje prasa angielska. Uważa ona stanowisko Serbii w sprawie kons. Prohaski nietykalność, lecz także za wprost niedorzeczne. Stan wojenny nie usprawiedliwia jeszcze łamania praw międzynarodowych. Cierpliwość Austro-Węgier zasługuje na podziw.

Sprawa portu morskiego Serbii i podziału Albanii.

Wiedeńska *Zeit* twierdzi, że na kilkakrotne energiczne urgensy p. Ugrona o odpowiedź w sprawie portu i Albanii oświadczył Pasicz, iż Rada ministrów nie powzięła jeszcze w tych sprawach uchwały, a odpowiedź będzie wręczona natychmiast po Radzie. Wczoraj rano zebrała się też Rada, ale wnet ją przerwano, ponieważ Pasicz udał się na konferencję do rosyjskiego posła Hartwiga.

W kołach politycznych Sofii — jak ztamtąd dochodzą prywatne wieści — panuje oburzenie na Serbię, że ciągle przewleka konflikt z Austro-Węgrami. Jeżeli Bułgaria dotychczas nie uczyniła wobec Serbii poważniejszych przedstawień, to dlatego, że spodziewa się, iż Serbia sama porzuci stanowisko, które nie da się utrzymać.

Głosy prasy rosyjskiej.

Now. Wrem. pisze z powodu mowy hr. Berchtolda w Delegacjach, że odmawianie Serbii dostępu do morza Adriatyckiego musiałoby mieć takie następstwa, że Serbia po krótkim czasie znów musiałaby przedsięwziąć starania o zdobycie takiego portu. Jakkolwiekby sprawa albańska będzie rozstrzygnięta, leży w interesie Europy, by Serbia otrzymała niezależny od swego sąsiada dostęp do morza Adriatyckiego.

Riecz wywodzi, że myśl podziału Albanii zasługuje na poparcie. Byłoby pożądane, by Serbia okazała ustepliwość.

Głos angielski.

Times pisze: Serbia chce zaćmić blask swych zwycięstw przez nierozważne i prowokacyjne stanowisko wobec Austro-Węgier. Cała Europa była gotowa przyjąć życzliwie rozpoczynające się odrodzenie starego królestwa serbskiego, ale Serbia sama wszystko czyni, aby utracić dobrą opinię, którą sobie dotychczas zdobyła przez swe zwycięstwa. Nawet ewentualny nietakt konsula w Prizrencie nie może usprawiedliwić postępowania rządu serbskiego, który uniemożliwia konsulom komunikowanie się ze swymi przełożonymi. Nikt nie może dziś mieć Austrii za złe, jeśli postanowiła wystosować do rządu serbskiego rodzaj *ultimatum*. Gdyby Serbia obstawała przy swem stanowisku, to musi sobie sama przypisać skutki tego i utratę poparcia ze strony Europy. Rząd serbski winien być przekonany, że opinia europejska zdecydowana jest unikać wszelkich zawikłań w Europie z powodu Serbii.

Boston. Zgromadzenie nacjonalistów albańskich, pochodzących ze wszystkich okolic Albanii i należących do wszystkich wyznań, powzięło wśród oklasków jednomyślnie rezolucję, oświadczającą się za niezawisłością całej Albanii i wyrażającą podziękowanie mocarstwom za starania w tym kierunku.

Wojna bałkańska.

Na podstawie najnowszych depeesz żywić można przeświadczenie, że posępny ten tytuł niebawem ustąpi ze szpalt pism i miną nakoniec dni zdenerwowania, przez które przeszła, a częściowo jeszcze dotąd przechodzi Europa, zaniepokojona o swą przyszłość.

Adryanopol i Skutari opierają się wprawdzie dotąd, ale obok przygnębienia Turcyi widoczne jest także wyczerpanie sił po stronie Związku. Nawet Bułgarzy, natrafwszy u wrót Konstantynopola na zaciekły opór, poniechali swych ambitnych zamiarów — wyrzekają się wejścia do Carogrodu — wszystkich tych romantycznych przydatków, którymi opromienić zamierzali swój zwycięski pochód. Na linii Czataldży, przez Bułgarów nieprzełamanej, umilkły działa. Obie strony mianowały już zastępców; rokowania o zawieszenie broni, a w dalszem następstwie o pokój rozpoczną się niebawem, a może już się rozpoczęły.

Ze stanowiska ludzkości byłoby prawdziwą tragedją, gdyby one miały spełznąć na niczem, gdyby przeciwnicy podjąć mieli na nowo walkę aż do zupełnego ubezwładnienia jednej lub drugiej strony. Dość już krwi się polało; dość nieszczęść rozbiegło się po całej przestrzeni Bałkanów; czas pomyslić o gojeniu ran, o łez otarciu, o budowaniu nowego gmachu na gruzach tego, który runął.

Na linii Czataldży.

O walkach na tej linii nadchodzą jak najsprzeczniejsze wiadomości. Źródła tureckie przedstawiają te walki jako wielki tryumf oręża tureckiego — co prawda, nabyt spóźniony — doniesienia zaś bułgarskie traktują to jako tendencyjne zmyślenia.

Oto, co donoszą z Konstantynopola: Telegram, który d. 13 b. m. o godz. 12 w nocy nadszedł do wielkiego wezyratu od na-

czelnego komendanta wojsk tureckich, opiewa: Wojska nieprzyjacielskie zmuszone zostały po gwałtownej walce do cofnięcia się z wyżyny Papatburgas. Nasze oddziały rekonescyjne stwierdziły, że wojska nieprzyjacielskie, które obsadziły okolice Czataldży, a należały do pułku ks. Aleksandra Battenberga, straciły 500 zabitych. Wojska tureckie zdobyły wielką ilość broni. Z opowiadań żołnierzy wynika, że nieprzyjaciel od 3 dni cierpiął głód. Nieprzyjaciel nie zdołał zabrać wszystkich rannych. Duch w wojsku tureckim wyborny. Depesza, która w godzinę później nadeszła do wielkiego wezyratu, a wysłana została przez komendanta pancernika „Torgut Rais“, zawiera wiadomość, że oddziały tureckie, stojące koło Derehi, dzięki poparciu i osłonie floty odparły nieprzyjaciela do Kormoli, o 10 mil na północ od Karaburu.

D. 19 b. m. o godz. 8 wieczorem otrzymał wielki wezyr od generalissimusa urzędowy telegram z doniesieniem, że walka trwała cały dzień z powodzeniem Turków. Po zachodzie słońca wojsko tureckie urządziło ze swej reduty wycieczkę, odparło nieprzyjaciela z wielkimi stratami i zdobyło 300 karabinów i amunicję.

Depesza, otrzymana w Konstantynopolu d. 20 b. m. stwierdza, że w walkach koło Czataldży ochotnicy w wojsku tureckim okazali wielką waleczność. Podczas walki d. 19 b. m. ochotnicy zabili 125 Bułgarów i wielu ranili. Straty Bułgarów koło Strandży miały wynosić 3000 ludzi. W walce d. 18 b. m. Turcy mieli 600 zabitych. Według autentycznych wiadomości, wojska tureckie na linii Czataldży nie cierpią z powodu braku środków żywności i braku amunicji.

Wymienionego dnia walki z Bułgarami trwały przez cały dzień. Po zachodniej stronie wojska bułgarskie zaatakowały redutę turecką, ale zostały odparte z wielkimi stratami. Wojska tureckie zdobyły 200 sztuk broni i wiele amunicji.

Bułgarska Agencja tel. — jak już wspomnieliśmy — zbija te doniesienia jako fałszywe, że swej zaś strony ogłasza następującą depeszę:

D. 17 b. m. przyszło do walki między oddziałem bułgarskim, który wyruszył z Ortaköj do Gumuldina, a wojskiem tureckim. Walka trwała dwie godziny i skończyła się ucieczką Turków. Wojsko bułgarskie poszło naprzód i znalazło w mieście Atoren pokaleczone zwłoki dwu dziewcząt bułgarskich, a w Kawatepe zwłoki strasznie pokaleczone kilku Bułgarów.

Mir donosi, że oddział konnicy bułgarskiej z trzema batalionami piechoty odparł Turków, którzy w sile 2 batalionów obsadzili wyżynę na północ od Seres na linii prowadzącej do Dedeagacz. Po krótkim oporze nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając pociąg. Bułgarzy zabrali lokomotywę i 14 wagonów, wiele żywności i amunicji.

Operacje czarnogórskie.

Punktem ciężkości wojskowych operacji jest obecnie Skutari, przez wojska czarnogórskie zupełnie otoczone i odcięte. W ostatnich dniach spadły ulewne deszcze i wylały rzeki, wskutek czego przygotowania do walki były bardzo utrudnione.

Ranni przybyli z Alessio opowiadają, że Turcy zaatakowali na Črnim Vrchu krytą pozycję Czarnogórców, zostali jednak, mimo dzielnego oporu, przez Czarnogórców odparci. Turcy stracili 600 w zabitych i rannych, Czarnogórcy 34. Czarnogórcy zdobyli kasę ze 100.000 kor. austr., oraz wzięli do niewoli 8 jeńców.

Daily Tel. dowiaduje się, że Czarnogórcy i Serbowie są w drodze z Alessio do Durazzo. Mahometanie i katolicy w Durazzo złożyli przysięgę, że będą bronili miasta do upadłego.

Monastyr i Adryanopol.

Z Belgradu donoszą urzędownie: Wiadomości o kapitulacji Monastyru były przedwczesne. Wojwoda Putnik podaje, że walka trwała 4 dni. Onegdaj nieprzyjaciel został po zaciekłej walce pobity i uciekł w zupełnym nieporządku, pozostawiając cały tren. Zdobyte znaczną, szczegółów brak.

W okolicy Adryanopola Turcy usiłowali onegdaj przełamać linię bułgarską, ale po gwałtownej walce, która trwała cały dzień, zostali odparci i musieli cofnąć się do twierdzy.

Rokowania o zawieszenie broni.

Rosyjski ambasador Giers zawiadomił onegdaj wieczorem wielkiego wezyra, że Bułgaria, porozumiewszy się z sprzymierzeńcami, oświadczyła gotowość wdania się w rokowania pokojowe i zaprasza Portę do wyznaczenia delegatów.

Wedle dzisiejszej depeszy z Konstantynopola wyznaczono tam jako pełnomocników do rokowań w sprawie zawieszenia broni naczelnego wodza Nazima baszę, b. szefa sztabu gen. Izzeta baszę, który obecnie bawi na froncie wojsk pod Czataldżą i radcę stanu Szadana beja.

Zwracają przytem w Konstantynopolu uwagę na to, że Bułgaria w odpowiedzi swej oznajmiając nominację pełnomocników swych, zaznaczyła, że będą oni prowadzili rokowania w sprawie zawieszenia broni i w sprawie ostatecznego pokoju.

W Sofii spodziewają się dzisiaj odpowiedzi Turcyi na warunki zawieszenia broni. Na wypadek ich odrzucenia operacje dalej będą prowadzone i po sforsowaniu Czataldży nastąpi wmarz do Konstantynopola.

Wiedeńska *Zeit* twierdzi, że obecnie sojusz bałkański skłania się ku temu, aby nie żądać od Turcyi całych posiadłości europejskich, gdyż Bułgaria nie widzi żadnej dla siebie korzyści z cieśnin morskich, przeciwnie Turcyja, zostawszy w Konstantynopolu i mając mały skrawek ziemi nad morzem Marmara, byłaby krępowana wobec mocarstw i ustepliwsza.

Prasa angielska radzi Turcyi, by przyjęła warunki Związku, jakkolwiek są one ciężkie, gdyż tylko w ten sposób uda się jej uratować Konstantynopol wraz ze skrawkiem ziemi w Europie.

Z powodu rozpoczęcia rokowań wojska bułgarskie, stojące na linii Czataldża, otrzymały rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i pozostania na dotychczasowych pozycjach.

Berlin. W tutejszych kołach przyjmują jako rzecz pewną, że głównie rozszerzenie się cholery skłoniło Bułgarię do przyjaźniejszego stanowiska wobec propozycji tureckiej co do zawieszenia broni.

Konstantynopol. Rządowy *Esham* pisze, że leży w interesie Rosyji powstrzymanie Bułgarów od stolicy i zapobieżenie utworzeniu drugiego państwa nad Durdanelami. Na tej podstawie przyszło do zbliżenia między Rosyją a Turcyją, która chce zatrzymać część Tracji po linię Kirk-Kilisse-Adryanopol-Dedeagacz.

Wiedeń. Z powodu wybuchu cholery w Konstantynopolu władze węgierskie i austriackie zarządziły pięciodniową kwarantannę dla podróżnych, przybywających z Konstantynopola.

Konstantynopol. Z powodu cholery zamknięto wszystkie szkoły.

Konstantynopol. Meczet św. Zofii przepchnięty zbiegami i chorymi żołnierzami w liczbie około 3000. Meczet obsadzony dookoła wojskiem, ponieważ między prefektem miasta, a innemi władzami powstał konflikt co do zaopatrywania w żywność zbiegów, którzy głodni spło drowali kilka okolicznych magazynów z żywnością.

KRONIKA.

Lwów, 21 listopada.

Kalendarz.

Piątek (22 listopada):
Cecylii p. — Wszemiła. — Onysyfora.
Wschód słońca o godzinie 6:49 rano, zachód słońca o godz. 3:33 po południu.
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 5 stopni C.

— **Z e. i k. armii.** Przeniesiony został: weterynarz Jan Hammerschmid z 7 dyw. art. konnej do 1 p. uł.

Lekarzem-asystentem w rezerwie zamianowany rezerwowy podporucznik dr. Herman Kemmetmüller z 29 p. dział polnych.

— **Władysława Mickiewicza** podejmie Koło literacko-artystyczne wspólna wieczera w sobotę o godzinie 9 wieczorem. — Zebranie męskie. Udział członków Koła, jakoteż wprowadzonych przez nich gości, zapisywać należy w sekretaryacie Koła do piątku wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** Wykłady dr. Adolfa Chybińskiego z zakresu historii i teorii muzyki rozpoczynają się we wtorek 26 b. m. Wpisy na te wykłady kończą się w sobotę, 23 b. m.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we czwartek, dnia 21 b. m., prof. dr. S. Zakrzewski: „Przegląd dziejów Polski“. Część I. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6, Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wystawa Władysława Jarockiego** w Kole literacko-artystycznym, która cieszy się tak niebawem powodzeniem, czego dowodem jest wielka ilość sprzedanych obrazów, otwarta będzie do 24 b. m. Wystawę zwiedza codziennie mnóstwo osób w dzień i w porze wieczornej, przy znakomitem oświetleniu elektrycznym.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Władysław Kruszyński mieszka obecnie ul. Asnyka 1. 9 i odbywa, jak dawniej, w chorobach wewnętrznych od godziny 3 — 5 po południu.

— **Konkurs.** Celem nadania stypendyum, opróżnionego z fundacji im. Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I., ustanowionej przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie w kwocie 480 kor. rocznie, rozpisany został konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 sty-

cznia 1913 r. — O to stypendyum mogą się ubiegać uczniowie powyższej szkoły bez różnicy wyznania, którzy wykazają ubóstwo i dobry postęp w naukach. Ubiegający się winni wnieść podania, zaopatrzone w wymagane dowody, przed upływem terminu konkurencyjnego za pośrednictwem dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, do c. k. Namiestnictwa

— **Loteryja biblioteczna „Macierzy szkolnej”.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W bardzo wielu wypadkach otrzymaliśmy zarząd „Macierzy szkolnej” przed terminem ciągłości należytość za część tylko dostarczonych danym osobom, względnie firmom do rozprzedaży losów, a nie otrzymał losów nierozprzedanych, ani wykazów losów, za które należytość została uiszczona. Zarząd „Macierzy” zwraca się więc tą drogą do interesowanych z uprzejmą prośbą, o bezwzględny zwrot losów nierozprzedanych tak, by je mógł otrzymać przed opublikowaniem listy losowania, w przeciwnym bowiem razie ewentualne wygrane, które padły na losy im dostarczone, musiałby być unieważnione. Nadmieniamy przy tym, iż lista losowania zostanie opublikowana w najbliższych dniach.

— **Pogrzeb ś. p. Bronisława Komorowskiego,** b. współpracownika redakcji *Gazety Lwowskiej* odbył się dzisiaj o godz. 2 po południu. Pod domem żałoby przy ul. Sapiehy (bocznej) zebrała się garść dziennikarzy, znajomych, przyjaciół, oraz tych, którzy pamiętają jeszcze działalność literacką zmarłego z przed ówczesnego wieku. Na karawanie zawieszono kilka wieńców; wśród nich od redakcji naszej *Gazety*. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Ruch budowlany we Lwowie.** We wrześniu r. b. udzielono konsensów na budowę 62, w tem konsensów na budowę nowych domów 37, na przeróbki i rekonstrukcje 12, na budowę kanałów 13. Konsensów na użytkowanie udzielono 61, w tem konsensów na nowe domy 58, na budynki gospodarskie 2 i częściową przebudowę 1. Wśród domów, oddanych na użytkowanie, było parterowych 6, jednopiętrowych, 3, dwupiętrowych 41 i trzypiętrowych 11. W domach tych było mieszkań 501, w tem pokoi 1115, przedpokoi 245, kuchni 491.

W porównaniu z wrześniem r. z. liczba konsensów na budowę spadła znacznie, wydano wtedy konsensów 133, natomiast liczba konsensów na użytkowanie wzrosła, bo w roku zeszłym wydano tych konsensów tylko 27, a liczba mieszkań oddanych do użytku wynosiła tylko 239.

— **Bolesny cios** dotknął znanego artystę-rzeźbiarza, twórcę „Pochodu na Wawel” Wacława Szymanowskiego. Oto onegdaj zmarło mu w Krakowie dwóch synów na szkarlatynę. Jeden z synów liczył lat 11, drugi 14. Dotkniętym tym straszonym ciosem rodzicom, towarzyszyły powszechne, głębokie współczucie.

— **Z „Sokoła Macierzy”** „Sokół-Macierz” urzędza w niedzielę, dnia 24 b. m., w 81 rocznicę listopadową, wieczór muzykalno-deklamacyjny z współudziałem wybitnych sił artystycznych. — Zaproszenia i bilety otrzymać można w kancelaryi T-wa przy ul. Zimorowicza 8, między godziną 6 — 8 wieczorem.

— **„Sokół III”** urzędza w sobotę, 23 b. m., we własnej sali przy ul. św. Marcina 1. 6 dla członków swoich i wprowadzonych przez nich osób wieczorek taneczny św. Katarzyny. Początek o godzinie 8 wieczorem. Strój wizytowy.

— **Wieczór św. Katarzyny.** Towarzystwo strzeleckie urzędza w sobotę, 23 b. m., na Strzelnicy miejskiej wieczór św. Katarzyny, połączony z wieczorkiem humorystycznym. Początek o godzinie 9 wieczorem.

△ **Zgubiono:** zarękać z popielatych szpów; złotą szpilkę do krawatki z brylantem; w ulicy Halickiej torebkę z krokodylej skóry, zawierającą 12 kor. 50 hal

△ **Znaleziono:** w ulicy Grodeckiej czarny pulares skórkowy, zawierający 3 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Parobek ze Starych Strzeliak, Michał Kopytaczak, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Żółkiewską, najechał na chodnik i zranił dotkliwie w rękę dyżurnego słuchacza medycyny p. Fryderyka Grunda.

△ **Blakającego się** wczoraj po ulicach miasta 10-letniego Józefa Saletnika oddała policja w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy. Chłopiec badany na polioyi podał, że wypędził go z domu ojciec, gdyż źle się uczył.

△ **Małoletni zbieg.** Tutejszej policji doniesiono, że onegdaj zbiegła z domu rodzicielskiego 17 letnia Katarzyna Bolechówna.

Bolechówna jest średniego wzrostu, blondynka.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu towarów korzennych Abrahama Wolfa przy ul. Słonecznej 1. 59 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli 8 głów cukru, 8 skrzynek masła kokosowego, 2 skrzynie i worek enku w kostkach, 100 kłgr. cukru miążkiego, 5 kłgr. herbaty, 10 kłgr. kawy, oraz inne towary.

Z garderoby Tow. „Zgoda” skradziono p. Franciszkowi Kohnowi czarne palto wraz z książką roboczą i rękawiczkami.

Z sieni realności przy ul. Kazimierzowskiej 1. 14 skradziono wczoraj beczkę śledzi, ważącą 160 kłgr.

Janowi Pawlukowi z Kleparowa skradziono na placu Wexlarskim książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 17787 na 490 kor. i 100 kor. gotówką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Przemyślu, Jan Dobrzański, radca tamtejszego magistratu, w 60 r. życia;

w Warszawie, dr. Jan Sznabel, b. lekarz m. Warszawy, uczonego entymolog, w 74 r. życia. w Kr kowie, Sabina z Marynowskich Rydlowa, w 74 roku życia; Franciszka z Serwańskich Splichalowa, obywatelka m. Krakowa, w 78 roku życia;

w Górze, Władysław Elterlein, właściciel dóbr ziemskich, w 62 r. życia.

— **Wykonanie kary śmierci.** Na podwórzu więziennym w Bytomiu kat z Wrocławia dokonał onegdaj sędzieja dwóch skazańców: Feliksa Kaczego, majstra rzeźniczego, oraz Tymoteusza Kądziółka, czeladnika rzeźniczego. Obaj straceni pochodzili ze Zawodzia, a na karę śmierci skazani zostali za zbrodnie skrytobójcze morderstwa i rabunku, dokonanego w listopadzie roku ubiegłego na osobie ulicznego bankiera, Chopera, rodem z Będzina.

— **Samobójstwo hrabianki.** W Budapeszcie odebrała sobie onegdaj życie przez powieszenie 21-letnia Małgorzata hr. Lassberg, córka zmarłego niedawno nadzupana. Usiłowała ona odebrać sobie życie już kilkakrotnie, a to pod wpływem rozstroju nerwowego z żalu za zmarłym ojcem.

— **Nagły zgon.** W drodze z Budapesztu do Szegedynu zmarł nagle w wagonie kolejowym redaktor *Szeged Naplo*, Ludwik Engel, w 63 r. życia.

— **Kościół św. Michała w Wilnie,** o którego ponownem otwarciu donosiliśmy przed kilku dniami, był ufundowany w XVI wieku przez sławnego hetmana i kancelarza litewskiego, księcia Lwa Sapiechę. Budowę zaczęto w roku 1594 a zakończono w roku 1596. W czasie poświęcenia świątyni hetman własnoręcznie przeniósł do nowej świątyni obraz Najświętszej Maryi Panny, który wyprosił w klasztorze OO. Bernardynów. Przy kościele mieścił się klasztor PP. Benedyktynów, hojną ręką fundatora uposażony w rozmaite nadania i przywileje. Za to wszystko hetman włożył na zakonnicie jeden tylko obowiązek: modlitwę za króla, senat, kraj cały i rodzinę fundatora. W podziemiach tegoż kościoła mieszczą się groby rodzinne książąt Sapiechów. Tu był pochowany sam fundator. W r. 1655 Wilno zostało zrabowane przez kozaków. Losowi temu uległ klasztor i kościół św. Michała. Rabusie nie oszczędzili nawet zwłok, pogrzebionych w podziemiach. Trumny fundatora i jego rodziny pobdzierano z kosztownych ozdób a zwłoki porozrzucano.

W tymże czasie zamordowano okrutną śmiercią kilka zakonnic. Do dziś dnia leżą w trumnach ich zwłoki z powykrepanymi nogami i rękami. W roku 1661 kościół i klasztor odbudowano i na nowo poświęcono. W tym stanie istniał do roku 1888, kiedy rząd rosyjski nakazał go zamknąć. Rodzina książąt Sapiechów oddawna czyniła starania, aby tę drogą pamiątkę rodową odzyskać. Nareszcie starania te uwieńczone zostały pomyslnym skutkiem i przed kilku dniami, po raz już trzeci, w innych okolicznościach, dopełniono aktu poświęcenia tej świątyni. Odtąd istnieć ten kościół będzie, jako kaplica rodzinna książąt Sapiechów, którzy własnym kosztem dźwignęli go z ruiny. Kościół św. Michała jest jedną z najpiękniejszych pamiątek Wilna.

— **Wielkie rozpowszechnienie** w kraju całym znalazły wyroby jubileuszowe (1863—1913) zaszczytnie znanej fabryki S. W. Niemojowskiego i Spki we Lwowie. Tak piękny i wytworny papier listowy z wodnym znakiem *Anno MDCCCLXIII*, jak i tutki, oraz białki cygarowe „1863” spotykają się wszędzie z licznymi wyrazami uznania, tembardziej, że 5 proc. dochodu *brutto* ze sprzedaży tychże wyrobów przeznaczony jest na upamiętnienie pięćdziesiątej rocznicy styczniowej do dyspozycji Komitetu jubileuszowego. Już obecnie sprzedaż tych pięknych wyrobów przemysłu krajowego zapewniła Komitetowi znaczny dochód, a nie należy wątpić, że dochód ten przy ogólnem poparciu osiągnie znaczne sumy.

Kronika prowincjonalna.

§ **Samobójstwo.** W straszny sposób pozbawiła się onegdaj życia w Stanisławowie 19 letnia Stefania Hołyńska. Oblała się mianowicie naftą i włożywszy do ust słomę, podpaliła swe suknie. Gdy matka wróciła do domu, zastała już zupełnie zwęglone zwłoki córki.

Kronika zagraniczna.

* **Cholera.** Na pokładzie parowca angielskiego „Bodian”, który zawinął z Odessy

do Konstantynopola, stwierdzono u jednego z podróżnych cholere.

* **Napad bandytów na pociąg.** Z Jekaterynosławia telegrafują: Bandyci za pomocą fałszywego sygnału zatrzymali pociąg pociespny, 30 podróżnych obrabowali, a jednego konduktora zranili.

* **W Rydze** aresztowano onegdaj z powodu pobicia majtków - murzynów kapitana i dwóch marynarzy ze statku fińskiego „Lydel”. Statek opieczętowano.

* **Adwokat morderca.** Dnia 19 b. m. rozpoczęła się w Goshen — jak donoszą z Nowego Jorku — rozprawa karna przeciw adwokatowi Burianowi Gibsonowi, oskarżonemu o zaduszenie podczas przejażdżki łódką Róży Menschik Szabo, pochodzącej z Austrii, celem zagrabienia jej majątku.

† **Posuwanie się delty rzeki Po,** Ze wszystkich rzek Europejskich rzeka Po, czyli właściwie Pad, najwięcej niesie ze sobą mułu, który osiadając w ujściu, tworzy ławice zwane *lido* a na brzegu morza płytkie jeziora, które, jeżeli są jeszcze połączone z morzem, zowią się *laguna viva*, jeżeli zaś z biegiem czasu odziedziła się odeń zupełnie, noszą nazwę *laguna morta*, w której ostatecznie przez ciągłe osadzanie się mułu powstaje łąd stały i powiększając się, miejscowości nad brzegiem morza położone odeń ciągle odsuwa.

Zbadaniem zmian zaszłych w delcie Padu w latach 1892 do 1904 zajął się profesor Mano Baratta. Z poszukiwań jego pokazało się, że w niektórych miejscach, mianowicie na północno-wymienionej rzeki, łądu użyło tak, że tam brzegi morza cofnęły się aż o 750 metrów. W ogólności wszakże delta posuwa się naprzód do tego stopnia, że główne ujście rzeki Po, *della Pola*, które prowadzi 53 proc. wszystkich wód rzeki posunęło się w wymienionych latach o 1500 do 1600 metrów w morze, czyli rocznie o 130 do 146 metrów. Latarnia morska w *Punta maistra* zbudowana w roku 1882 w odległości 500 metrów od morza jest dziś odeń o 3 kilometry oddalona i jeżeli tak dalej pójdzie, to kiedyś znajdzie się na stałym łądzie tak daleko od morza, że straci wszelkie znaczenie dla żeglugi. W ten sposób powiększyły się Włochy o 61 kilometrów kwadratowych czyli więcej niż o milę kwadratową, a rząd co 20 lat grunta w ten sposób powstałe sprzedaje ludności. Obliczono, że jeżeli w ten sposób, jak dotychczas, będzie delta rzeki Po posuwać się w morze, to za lat 1400 zetknie się z przeciwną, o 90 kilometrów teraz oddaloną Istrią i tak Wenecja jak i Tryest znajdą się nad lagunami z początku otwartymi, potem zamkniętymi, a wreszcie na łądzie stałym, jak się na nim znajdowała Rawenna stanowiąc za czasów rzymskich port, a obecnie o 35 kilometrów od morza oddalona.

Notatki literacko-artystyczne.

Artur Gruszecki. „Królewicy”. Powieść współczesna. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa.

(z. s.) Autor powyższej i wielu innych, cieszących się powodzeniem powieści, lubuje się w odtwarzaniu zbiorowych grup ludzi, należących niekiedy do jednego zawodu, niekiedy zaś do pewnej sfery społecznej lub towarzyskiej. Malując takie gromady, uogólnia nieraz zbyt tendencyjnie ich wady albo przyniosy, przypisując je zespołowi, gdy w rzeczy samej bywają one prawie zawsze przymiotami albo wadami indywidualnych, nieraz zaś nawet osób wyjątkowych. To nadmierne uogólnianie dostrzedz łatwo i w jego dziele najnowszym, noszącem miano „Królewicy”. Tytuł niezupełnie właściwy, książka bowiem o wiele słuszniej mogłaby nazywać się „Krakowianie”, bo chociaż powieściopisarz pogodnymi blaskami życzliwości oprzeżenia w niej przedewszystkiem postacie dwu Warszawianek i jednego Warszawianina (nie posiadających jednak wcale cech bohaterkich), istotną treścią jego utworu są tłumy ujemnie przedstawionych Krakowian, poruszających się apatycznie lub bezmyślnie na tle satyrycznego obrazu krakowskich stosunków biurokratycznych i mieszczańskich, oraz krakowskiego braku przedsiębiorczości, próżniactwa, plotkarstwa, samolubstwa, pyszałkowatości i zobojętnienia dla sprawy narodowej. Tego rodzaju ujęcie belletrystycznego założenia, nawet gdy niekiedy chłocze sprawiedliwie ułomności ludzkie (niekoniecznie krakowskie, lecz przeciętnie powszechne-polskie) jest jakby powrota fałz realistycznej obserwacji *à la* Balzack, w oczach którego prawda przybierała zwykle karykaturalne, albo krotochwilne kształty. Lecz Gruszecki, ferując ostre wyroki potępienia, umie w danej chwili powstrzymać się w nieracyonalnym, bo zbyt ryczałtowym gromieniu i ocukrzyć gorzką pigułkę jakąś okolicznościową słodyczą, choćby była zupełnie obcą przedmiotowi jego powieści, albo pozostawała z nim w bardzo dalekim i nierodzinnym powinowactwie.

Ks. dr. Tadeusz Kruszyński. „Stary Gdańsk”. Nakład księgarni J. Czerneckiego w

Wieliczce. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(z. s.) Wymieniona wyżej książka należy do najpiękniejszych publikacji ilustrowanych, jakie ukazały się u nas w ostatnich czasach. Przynosi zaszczyt nowej firmie księgarskiej, powstającej obecnie w Wieliczce i rozpoczynającej swoją działalność wydaniem dzieła, przepełnionego doskonałymi, cieniemi i kolorowymi reprodukcjami świątyni gdańskich, gmachów publicznych i prywatnych, ich wnętrza i mieszczących się w nich pamiątek, oraz utworów sztuki i przemysłu. Wprawdzie wydawnictwo zawdzięcza swoją wartość artystyczną starej firmie typograficznej W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie, lecz to nie umniejsza zasługi p. J. Czerneckiego, przeciwnie podwaja ją, świadczy bowiem, że umiał i chciał zażytkować w dobrym celu wiedzę techniczną i wieloletnie doświadczenie kierownika pierwszorzędnego zakładu krajowego, stojącego w specjalności drukarskiej na dostojnej wyźnie najznakomitszych typografii zagranicznych. Przy wytworności zewnętrznej książka posiada niezaprzeczone zalety wewnętrzne interesujące treści. Zaczyna się od opisu okolic Gdańska, następnie streszcza udanie dzieje starego grodu, tndzież historię jego mennicy, przemysłu, handlu i rozwoju sztuk pięknych, a kończy omówieniem żeglarsstwa polskiego. Wszystko to oparte na badaniach źródłowych, przedstawione jest w odniesieniu do przeszłości naszej i ujęte w ładną formę stylową. Słowem dzieło zasługuje pod każdym względem na szerokie rozpowszechnienie.

»**Wedrowca**«, pisma wytworne, poświęconego turystyce, krajoznawstwu, sportowi i literaturze, wyszedł zeszyt 26 (rok II.) i jak zawsze jest interesujący i pod względem estetycznym piękny. Rozpoczyna go bardzo aktualny i doskonale napisany artykuł dr. Jaworskiego „Utrata zabytków kulturalnych”, z pięknymi ilustracjami zamków w Rydzynie, Gołuchowie, Kołdrabiu i t. d., dalej idą: T. Zwiśłockiego „Brzegiem Renu — do morza”, dr. B. Merwina „Wspomnienia z Nowego Jorku”, R. W. „Z lasów i pól”, nowela K. Steckiego „Halny wiatr”, dr. B. Długoszowskiego „Wystawa żeglugi powietrznej w Paryżu”, obszerna recenzja doskonałej książki M. Rollego p. t. „Oryginały” przez B. Janusza, „Sporty zimowe a przemysł krajowy”, „Klub automobilowy”, „Ze sportu krakowskiego”, obszerna kronika, „Dział informacyjny” i t. d. W tekście kilkadziesiąt pięknych ilustracji.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj we czwartek 21 listopada „Tosca”, opera; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej. — W piątek, 22 listopada po raz pierwszy (nowość) „Dobrze skrojony frak”, krotochwila w 4 aktach Gabryela Drogelego. Abonament Nr. 12. — W sobotę, 23 listopada o godzinie 3:30 po południu dla młodzieży szkolnej „Jerzy Dandin” czyli „Małż pognębiony”, komedia. Zakończy: „Małżństwo z musu”, komedia Moliera. — W sobotę, 23 listopada o godz. 7:30 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”, operetka. — W niedzielę, 24 listopada, o godzinie 3:30 po południu „Krysia leśniczanka”, operetka. — W niedzielę, 24 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem „Kuglarz”, opera. Rozpocznie po raz 3-ci „Wesele w Ojcowie”, balet w 1 akcie. — W poniedziałek, 25 listopada, „Dobrze skrojony frak”, krotochwila. — We wtorek, 26 listopada, wyjątkowo o godz. 3:30 po południu na dochód Szkoły ludowej im. Jul. Słowackiego „Wawrzyn”, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa. — We wtorek, 26 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem „Noc w Wenecyi”, operetka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 22 listopada, teatr zamknięty. — W sobotę, 23 listopada, Trylogia pod tyt. „Zygmunt August”. Część III. „Ostatni”, dramat w 5 aktach napisał Lucyan Rydel. — W niedzielę, 24 listopada, o godzinie 3:30 po południu „Kolega Crampton”, komedia. — W niedzielę, 24 listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, Trylogia p. t. „Zygmunt August”. Część III. „Ostatni”, dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. — W poniedziałek, 25 listopada, Trylogia p. t. „Zygmunt August”. Część III. „Ostatni”, dramat. — We wtorek, 26 listopada, Trylogia p. t. „Zygmunt August”. Część III. „Ostatni”, dramat. — We środę, 27 listopada, Trylogia p. t. „Zygmunt August”, Część III. „Ostatni”, dramat. — We czwartek, 28 listopada, Trylogia p. t. „Zygmunt August”. Część III. „Ostatni”, dramat.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Jakóba Hodurę, nauczyciela kierującego i Ludwikę Hodurową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zabierzowie, na równorzędne posady do

4-klasowej szkoły w Zabierzowie; Jadwigę Plannerównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Targanicy, na równorzędna posadę do 2-klasowej szkoły w Skawinkach; Helenę Kubię, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Uhercach, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Baligródzie; Władysława Nowaka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Cierpiszu, na równorzędna posadę do szkoły im. król. Jadwigi w Niechobrze.

P. Minister wyznał i oświaty przyznał prywatnej szkole męskiej z planem nauki gimnazjum realnego w Zakopanem nazwę prywatnego gimnazjum realnego.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 4-klasową szkołę ludową żeńską w Podgórzu; przekształciła: 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską w Borysławiu, w okręgu drohobyckim, na 6-klasową; 2-klasową szkołę w Chlebiczynie leśnym, w okręgu kołomyjskim, na 4-klasową; 1-klasową szkołę ludową na 2-klasową: w Mrzygłodzie, w okręgu sanockim; w Hołowiecku, w okręgu starsamborskim; w Koszylowcach, w okręgu zaleszczyckim; w Zawadowie, w okręgu stryjskim; w Uhercach, w okręgu liskim; w Szmarńkowcach, w okręgu czortkowskim.

Rada szkolna krajowa zaleciła do bibliotek okręgowych i do bibliotek seminarjów nauczycielskich dzieła p. t.: 1) Robert Bengler „Leitfaden für das freie Zeichnen nach der Natur“. Wien. Pichler's W-we. 2) Alois Kunzfeld „Der zeitgemässe Zeichenunterricht“. Wien. Wiedling.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „Aleksander Frąckiewicz. Czytanka łacińska na podstawie Kor. Neposa i Kurcyusza Rufusa do użytku III. i IV. klasy szkół średnich. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazjach galicyjskich. Cena egzemplarza 2 K 30 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „T. Sinko. Wiazanka wierszy z Owidyusza, Propereusza i Tibulla. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół średnich“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w galicyjskich szkołach średnich. Cena egzemplarza 1 K 60 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „Dr. K. Krotoski. Historia powszechna. Tom. II. Historia średniowieczna. W Poznaniu. Nakładem księgarni św. Wojciecha 1912“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w galicyjskich liceach żeńskich. Cena egzemplarza 2 K 60 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „Dr. Kazimierz Krotoski. Opowiadania z dziejów Monarchii austriacko-węgierskiej. W Krakowie 1912. Nakładem autora“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w galicyjskich szkołach średnich. Cena egzemplarza 2 K 50 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „Геометрия для 1. класса средних школ. За немецким підручником проф. Р. Суппачича зладив професор Іван Сітницький. Жовква 1912. Накладом автора“ — w poczet książek dozwolonych do użytku w galicyjskich szkołach średnich. Cena egzemplarza 60 hal.

Uroczysty wieczór ku czci J. I. Kraszewskiego w Teatrze miejskim.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbył się w teatrze miejskim uroczysty wieczór ku czci setnej rocznicy urodzin autora „Starej baśni“, na który przybyły tłumy publiczności, i wypełniły widownię teatru do ostatniego miejsca. Wśród przybyłych byli P. Namiestnikowa Zofia Bobrzyńska z córką, JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski, świat uniwersytecki w komplecie, wiele ziemiaństwa i inteligencji, a co najbardziej za serce porываło, młodzież szkół średnich, która wyzysze piętra zapełniła doszczętnie.

Wieczór zagał prof. dr. Kallenbach, który przemówił w te słowa:

„W sto lat po urodzeniu Kraszewskiego, w dwadzieścia pięć lat po jego śmierci obowiązkiem było narodowym przypomnieć zasługi wielkie i trwałe pisarza, który ogromem swej pracowitości budził podziw kilku pokoleń, a rozległością podboju duchowego ogarnął przestrzenie najdalsze, sięgnął w pokłady społeczne najniższe i wywołał w jubileuszu swym z r. 1879 powszechny, żywiołowy hołd narodu taki, jaki nie stał się ani przedtem ani dotychczas udziałem żadnego z wielkich naszych duchów przewodnich. Narod polski uczył w Kraszewskim niepożyty energię trudu duchowego, który z żywiołową siłą rozlewał się na masy, łącząc słowa ojcystego, a wśród posuchy spragnione czystego źródła. Kto wspomni, jak po roku 1831 duch polski schronił się na obcą ziemię i jakim kordonem ucisk mikołajowski otoczył

Polskę i Litwę, chcąc pokolenia podrastające ogłodzić duchowo i zubożyć, ten pojmie, ile zastąpi było w niezmiernodłowej pracy pisarskiej Kraszewskiego właśnie na Litwie, Wołyniu i Ukrainie po r. 1831. Tysiączne rzesze dzięki jemu głównie ocalały wówczas dla Polski, a obrzymia praca jego na polu oświaty i kultury polskiej w pierwszym dwudziestopięcioletnim, to bodaj najgłębszy fundament zasługi narodowej Kraszewskiego. Po tych najcięższych latach na Litwie, w których on był i chlebem i wodą dla milionów zgłodniałych i spragnionych, przyszły lata lepsze; a ojcowie przekazywali synom, ile im życia duchowego przysporzył Kraszewski.

Dzisiaj, kiedy myśli sięgamy w owe małe już najmłodszym znane czasy, miło przypomnieć, że właśnie Lwów na lat kilkanaście przed głównym jubileuszem najwcześniej uczył zasługi Kraszewskiego. Minęło już lat 45, odkąd ogół inteligentny miasta Lwowa, korzystając z chwilowego pobytu w nim Kraszewskiego, uczył znakomitego gościa, o którym już wtedy tu pisano, że „wysoka cnota swego żywota, ogromem swych zasług, miłością i sławą u narodu, zostanie na zawsze żywym wzorem dla wszystkich, którzy pracują na polu ojczyźni-go piśmiennictwa“.

Podjęmowano ukochanego gościa uczta, urządzoną w sali pałacyku w ogrodzie jezuickim. Grono było bardzo liczne; ustały na ten dzień stronnictwa, wszystkich połączyła i związała w jedno koło najgłębsza cześć i miłość dla obecnego mistrza. Duch zapanował podniosły, a wrażenia doznane były głęboko wzruszające. Jakże mogło być inaczej, skoro na zebraniu owem przemawiali ludzie tej miary, co Antoni Małceki, Leszek Borkowski, Wincenty Pol i Kornel Ujejski. Kraszewski odpowiedział mową, która na zgromadzonych głębokie wywarła wrażenie. Wyraził w niej przedewszystkiem cześć dla języka polskiego, który jest potężną spójnią, co łączy pomimo wszystkie rozbiory. Jako cel pracy pisarskiej i jej obowiązek wskazał spajanie i jednoczenie. Słowa jego, wyrzeczone we Lwowie 14 maja 1867 roku, nie są i dziś dla nas bez znaczenia; owszem może dziś potrzebniejsze, niż kiedykolwiek. Dlatego na obchodzie, Kraszewskiemu poświęconym, niech będzie wolno te słowa przypomnieć:

„Obowiązkiem naszym — mówił wtedy Kraszewski do braci literackiej — obowiązkiem naszym jest spajać i jednoczyć. Wszystko, co dziś ząza do nowej rozterki, rozdarcia, odosobnienia, co w łonie narodu szepcze niezgodę i waśni, niech dla nas będzie przekleństwem — wszystko, co goi, łączy, brata i wiąże — niech będzie błogosławionem.

...W tem życzeniu pojednania i miłości, zamykam nietylko zgodę ludzi, nietylko wszystkich społeczeństwa stanów, ale największą, a najbardziej upragnioną zgodę przeszłości z przyszłością, tradycją z postępem, tego, co umarło ciałem, a żyje duchem z tem, co żyje duchem, jeszcze nie obłókisz ciała — poszanowania przeszłości z pragnieniem nowego życia. — Stojąc na tych podstawach, które otrzymaliśmy od pokoleń, co nas poprzedziły, przy tych zasadach, które jasno świecą w dziejach, ciągnąc soki żywotne do nowego bytu z prastarej spiżarni narodowej, możemy tylko byt nasz przedłużyć, uświetnić, utrwalić...

Nikt mocniej nie czuje nademnie, jak nam zgody i jedności w czynie potrzeba, jak usilnie starać się należy, abyśmy podzieleni losy nieszczęśliwymi, nie dzielili się sami dobrowolnie i nie rozpraszali, gdy skupiać potrzeba“.

Oto przestroga Kraszewskiego — z za grobu.

Weźmy ją do serca dziś, gdy czcimy pamięć wielkiego patrioty, który był i pozostał wzorem niestannego trudu dla dobra narodu. Od najmłodszej młodości aż do ostatniego tchu, życie jego było niestającą pracą, nigdy nie gasnącą pochodnią w mrokach porobiorowych. Gdzież on, u jakiego ogniska zapalił pochodnię tę, którą sam gorzał na użytek pokoleń? Oto jako siedmioletni młodzieniec był uczniem Uniwersytetu wileńskiego, przejął się duchem tym samym, co tak niedawno ożywił tam Filomatów i Filaretów. Od pięciu lat już ich w Wilnie nie było, ale zasiew ich pozostał i tym zasiewem karmił się i krzepił Kraszewski. U znicza filareckiego zapalił własną pochodnię i nie dał jej nigdy zgasnąć.

A oto po tylu latach dziwej dożyliśmy chwili: jakby w nagrodę ciemnego żywota, jakby na stwierdzenie, że nie zatracca się i po zgonie duchowy związek najświętszy, stanie tu syn Adama Mickiewicza, genialnego wodza Filomatów i Filaretów, złoży wraz z nami hołd wielkiemu wychowankowi Uniwersytetu wileńskiego. I rozraduje się duch Kraszewskiego, bo uczczony będzie wspomnieniem epoki, której powietrzem za dni młodych oddychał. Szczęśliwy jesteście, że w takim towarzystwie złożymy hołd zasługom człowieka, który otoczony był za życia czcią i miłością dziadów i ojców naszych, krzepił w nich bowiem ducha w czasach ciężkich, a

uczył własnym przykładem, że służyć Ojczyźnie trzeba zawsze, do ostatniego tchu, pomimo najtrudniejszych warunków. Dzięki Kraszewskiemu i w myśl jego życzeń, tu we Lwowie wypowiedzianych, stwierdzimy raz jeszcze, że „węży, co wszystkie ziemie starej Polski braterskim łączyły sojuszem, nie są i nie mogą być zerwane“.

Po przemówieniu prof. Kallenbacha, wyszedł na scenę Władysław Mickiewicz z towarzyszytwe prof. dr. Gubrynowicza, witany gorącymi, długo nie milknącymi okłaskami. Głęboko wzruszony tą owacją podziękował Mickiewicz publiczności za to gorące przyjęcie, mówiąc, że jeżeli go witali tutaj jako syna Adama Mickiewicza, to właścicielom wszystkie zgromadzeni tu są synami Adama, bo każdy Polak gorąco kochający swą Ojczyznę i służący tym samym ideałom co Adam Mickiewicz, synem jest jego“.

Czeigodny gość przeprosił następnie krótkość, iż z powodu słabego głosu i krótkiego wzroku nie będzie sam czytał, że uprosił przeto o wygłoszenie odczytu dr. Bronisława Gubrynowicza.

Publiczność przyjęła tę krótką przemowę entuzjastycznie: wśród okłasków zasypała Mickiewicza kwiatami, które zbierał dr. Gubrynowicz i podawał gościowi, poczem Mickiewicz usiadł w fotelu a dr. Gubrynowicz wygłosił jego odczyt p. t. „Ze wspomnień o Kraszewskim“.

Streszczamy go możliwie zwięźle:

Mickiewicz nie miał wcale zamiaru dawać nowej rozprawy do tylu sumiennych opracowań, wysiewających genezę powstania i wartości poszczególnych dzieł Kraszewskiego lub całej jego fenomenalnej twórczości; poprzestał na osobistych wspomnieniach: niechaj wyjątki z listów autora „Starej baśni“ mówią same za siebie.

Z Kraszewskim zetknął się po raz pierwszy w 1858 r. Przyniósł mu on wówczas świeżo wyszłe „Hymny boleści“. Poeta witał boleści prawie z radością w przekonaniu, że zbliżyła się godzina nagrody za tyle ofiar, hojnie składanych na ołtarzu Ojczyzny. Zebrania wieczorne u Kraszewskiego owiane były rosnąciami z dnia na dzień nadziejami; gospodarz ich zachęcał gorąco pisarzy emigracyjnych do chwycenia za pióro, zostawiając każdemu wszelką swobodę w wyborze przedmiotu. Mickiewicz nie spotkał w ogóle wśród literatów pisarza tak dalece pobawionego wszelkiej zazdrości autorskiej, tak chętnego do popierania bezustannie zgłaszających się do niego rodaków, którym przez całe życie służył swoimi stosunkami z redakcjami piśmi i księgarniami.

W polityce nie miał pretensji widzieć dalej od innych, postępował zgodnie z opinią publiczną, smagał tych, których ta opinia potępiała: był wiernym odbiciem chwili, a za *critérium* w ocenie ludzi uważał się ich przywiązania do ideałów narodowych. Fałowanie myśli polskiej w owych latach zwodnych złudzeń i kłęk, maluje się w najdelikatniejszych odcieniach w olbrzymiej jego korespondencji, w artykułach dziennikarskich i powieściach. „Rachunki“, wydawane w ciągu lat kilku, stanowiły najciekawszą kronikę, (a raczej część jej tylko, bo resztę uzupełnił kiedyś wydanie listów Kraszewskiego) tego wszystkiego, co przeżywało społeczeństwo polskie.

Pierwszy list Kraszewskiego otrzymał Mickiewicz 30 czerwca 1859 r. z doniesieniem o objęciu prezesi kierownictwa „Gazety Codziennej“ i z zaproszeniem syna Adama do współpracownictwa. Nie przyszło ono do skutku, Władysław Mickiewicz bowiem opuścił właśnie chwilowo Paryż celem wydawania w Szwajcaryi dziennika francuskiego, a nadto sam się wybierał przez Konstantynopol i Odessę do Warszawy, co uskutecznił istotnie następnego roku.

Zmuszony do opuszczenia kraju, osiadł Kraszewski w Dreźnie, gdzie wygłosił cykl odczytów na dochód „potrzebujących rodaków“. W r. 1866 lękając się groźnej dla polskich emigrantów inwazyi pruskiej w murzy stolicy saskiej, robi „wycieczkę do Monachium“. W lutym 1871 r. donosił: „Płaczeni nad Francją, jak nad sobą. Od rewolucyi 1789 przygotowywało to się. Brali Francję w arenę spekulatorzy i całe poczucie moralne, patriotyzm, szlachetność wyszali“.

Po krakowskim jubileuszu, w którym złożyła hołd wielkiemu pisarzowi Polska cała, nastąpiły lata ciężkiej udręki fizycznej i moralnej. Jakieby nie były te ciemne sprawy, wszystko przemawiało za tem, aby Kraszewski wyniósł się z Dreznia. W Krakowie mieszkając, uniknąłby katastrofy, która zerwała ostatnie jego lata i zgon jego przyspieszyła. Wpłynęło go w tę smutną awanturę zaprzyjaźnienie się z rodakiem, męścynem niezmiernie rozległe stosunki, a będącym w największej tajemnicy urzędnikiem biura informacyjnego ministerstwa wojny we Francji. Jedynie ogłoszenie korespondencji z tym niebezpiecznym przyjacielem, mogło wykazać rzeczywistą rolę Kraszewskiego w tej sprawie. Niestety, z obawy

niemiłosierniej ciekawości szperaczy dzisiejszych, listy te spalono, z wielką szkodą dla pamięci Kraszewskiego“.

Z więzienia w Magdeburgu pisywał Kraszewski do Władysława Mickiewicza listy w języku francuskim: taki wydano rozkaz z góry. Nie ustawał w pracy, krzepiła go ona i dodawała sił niezbędnych do przetrwania nieszczęścia, tem straszniejszego dla człowieka steranego wiekiem.

Ostatnie lata życia wielkiego pisarza dobrze są nam znane, poświęciliśmy im obszerniejszy szkic w setną rocznicę urodzin Kraszewskiego. Urywki z listów jego do Władysława Mickiewicza dorzucając wiazankę drobnych, nierazko jednak ciekawych szczegółów. Kraszewskiego interesowało gorąco wszystko: ludzie i wypadki, w korespondencji więc jego z synem Adama znajdujemy odbicie przeżywanego faktów, sylwetki spotykanych ludzi, wrażenia z przestudyowanych dzieł.

Zgon Zaleskiego odczuł bardzo boleśnie. „Bohdan mi z myśli nie schodzi — donosił Mickiewiczowi 15 kwietnia 1886 r. — Piszesz, że synowie zbierają listy. Niewiele ich na świecie. Nieboszczyk należał do tych ludzi, którzy słowem ani mówionem, ani pisanem nie szafowali, a przywiązywali do niego wagę wielką. Trochę listów krótkich znajdzie się z powodu edycji poezji, którą ja się zajmowałem i sztychowałem do nich okładkę. Na odszukanie ich trzeba poczekać, bo po oddaniu papierów zabranych z Berlina, jesszczem ich nie widział. Bóg wie, czy mi ich nie pokradli. Będę szukał. Ciagle mi starzec z długą brodą siwą w oczach sioi. Co za jasne życie, czyste i jaka śmierć męczeńska i spokojna“.

Rozdrażnił Kraszewskiego niepomierne dziwaki, uchodzący we własnym przekonaniu za znakomitego orientalistę: „Zdaje mi się, że wy chyba powinniście znać albo słyszeliście o niejakiemu Panu Louis de Zielinski, który się tam szczyli, że z Bohdanem w Villepreux obcował i t. d. Ten Pan dziś mnie zaszczycił listem, w którym żąda odemnie, abym jechał do Magdeburga na śmierć, na którą zasłużyłem mnogimi swoimi grzechami względem Boga i Ojczyzny, a kaucję ocalałą, ażebym oddał dla biednych, jak on, emigrantów!! Sam on staje na pierwszym planie z zebraniem, dodając, że na frankowanie głupiego listu musiał pożyczyc. Gdybym już nie był ludzkim głupstwem do ostateczności doprowadzony, oburzylibym się na tego, z pozwoleniem, bezwstydne durnia, ale już nie mam siły na to“.

Ostatni list otrzymał Władysław Mickiewicz od nieszczęśliwego tułacza 4 marca: 19 tegoż miesiąca przestało bić skołatane serce: nad trumną Kraszewskiego zapłakała cała Polska.

Piękny swój odczyt zakończył czeigodny prelegent zwięźle charakterystyką Kraszewskiego — belletrysty. Najciekawszy ustęp powtarzamy: „Powieści, podpisane pseudonimem Bolesławity, świadczą, że Kraszewski autorstwa nie uważał ani za rzemiosło, ani za rozrywkę; walczył piórem, jak inni walczyli orężem, przekazując pisarzom właściwą drogę i przedmioty ważniejsze od miłostek i intryg salonowych. Sciągnął tem na siebie przesławiane wroga, poległ na pobojowisku, za to cześć mu się należy i tem na wdzięczność narodu zasłużył!“

Odczyt podobał się ogromnie. Rozentuzymowana publiczność nie chciała wprost puścić Mickiewicza ze sceny. Już po zapadnięciu kurtyny musiał jeszcze kilkakrotnie się ukazywać, dziękował publiczności za owację i dr. Gubrynowiczowi za wygłoszenie odczytu, następnie udał się do loży dyr. Hellera, z kądem z uwagą przypatrywał się przedstawieniu „Miodu kasztelańskiego“ Kraszewskiego.

Jakżeż czysta, pogodna a przytem podniosła atmosfera panowała wczoraj w teatrze lwowskim. Grano „Miód kasztelański“ Kraszewskiego, sztukę z przed pół wieku, dziwną w swej fakturze scenicznej, jednakże sercu polskiemu drogą i miłą. Przed oczyma widzów ożyła na chwilę kilka w całej swej krasie przeszłość i nietylko bawiła oczy, lecz krew pobudziła do szybszego krążenia. Bezpretensjonalna anegdota z życia codziennego szlachty polskiej opowiedziana żywo przez znakomitego twórcę „Starej baśni“, potrzebuje doskonałych wykonawców, którzyby ożywienie nakreślone kontury wypełnili; bez gry żywej, wyrazistej a przytem stylowej, sztuka cała wyszabyłabłęd.

Uroczysty nastrój, jaki wczoraj panował w teatrze, podniecił artystów naszych, którzy grali przewybornie. Bardzo dobrą sylwetkę wdówki, pani Barbary Sulimskiej, stworzyła pani Barwińska; pełną wdzięku a naturalności Martą była panna Jankowska, a pani Rotterowa, jako podczaszyna, nie tylko Jacka Sołoduchę mogła zbałamucić. W głównej roli przebiegłego franta, ubogiego szlachetki, któremu marzy się wysoki urząd dworski, święcił tryumf zupełny pan Chmieliński, w każdym, najdrobniejszym szczególe, poczynają

od doskonałej charakterystyki, aż do gestu i tonu głosu był idealnym Sołduchem. Tradycya niezapomnianego Królikowskiego ożyła w grze naszego artysty. Dziełnie mu depomagalni p. Rasiński, jako zamaszty, pełen temperamentu rotmistrz Kaniowa i p. Feldmana, jako prostoduszny szlachcic Petryło; obu artystom serdecznie pogratulować można wczorajszego sukcesu. Również p. Berski bardzo dobrze grał drobną rolę Grzesia.

Gorąca podzięką należy się dyrekcji teatru, która nie szczędziła trudów i zachodów, byle tylko przedstawienie wypadło jak najwspanialej. Ocenie to chyba potrafi nasza publiczność, a najlepszym dowodem uznania będzie to, jeśli częściej wypełni widownię, aniżeli w ostatnich czasach to czyniła. Smutna to rzecz, jeżeli zachęcać potrzeba, ażeby do polskiego teatru uczęszczano!

Gbr.

Zapomniany korespondent

»Gońca Polskiego«.

(Dokończenie).

Jaki w nich polot, młodzieńczy temperament! Toż podobnej siły miazdzącej i zjadliwej inwektywy na *Czas* i pierwsze związki stronnictwa krakowskiego, jak w artykule „Gibellini polscy“, nie znajdziemy w dziejach dziennikarstwa polskiego ubiegłego stulecia, a jednak co za styl tego listu, jaka forma, jak on daleko odbiegał od współczesnej nam polemiki poszczególnych stronnictw.

Wartość ogłoszonego świeżo przez Hoesicka tomu jest ogromna: Klaczko przebywał w kotle emigracyjnym, ocierały się o niego wszelkie sprawy, projekty i rojenia owych niepoprawnych marzycieli, żyjących wizją przeszłości, zapatrzonych w przyszłość, nie wspólnego nie mającą z realną prawdą; obijały się o uszy jego swary i małostki kawiarnianych polityków, wichrzycieli ferujących z zapalem godnym lepszej sprawy wyroki potępienia na przedstawicieli odmiennych zapatrywań. To też w listach paryskich Klaczki znajdujemy olbrzymi materiał do tego — jakby się wyrazić można — codziennego życia emigracji polskiej, a jeśli nie zawsze jest to niewątpliwa prawda, czasami jeno pogłoska, mimo to jako nastrój i odbicie chwili, posiada ona niezaprzeczną wartość.

Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami postaci ciekawe, wypadki społeczne i literackie godne poznania i pamięci. Są tam wiadomości o Mickiewiczu, Krasińskim i Norwidzie, Michale Czaykowskim, Joachimie Lelewelu i Wołowskim, że już nie wymieniamy innych. Dziesięć razy odczytać warto przepyszny list o typach polskiej niewiasty: Maryi, Zosi i Telimieny, wywołany małżeństwem Balzaca z siostrą Henryka Rzewuskiego. Marye i Zosie siedzą w kraju jako kapłanki ognisk domowych; Telimieny tłuka się z kąta w kącie po całym świecie, ugruntuwując wśród obcych błędne zupełnie pojęcie o polskich kobietach.

Gryząca ironia technicznie z każdego słowa niemal. Dla przykadu powtarzamy urywki: „W tej naszej Ukrainie, w której tylko wiatr szumi smutnie uginając kłosa, tylko z mogiły westchnienia i tych jęk z pod trawy, co spią na zwiędłych wieniecach swojej starej sławy... mieszkała, jeszcze temu niedawno Polka, która pewno nigdy nie czytała Maryi, ale która za to polykała romanse Balzaca. Malczewski umarł nieznan, zapoznany, nie znalazłszy ani jednego uśmiechu miłości, przyjaźni na tym świecie... „Geniusz przemknął się jak cień“ — powiedział o nim Mochnaoki. Ale Balzac utkwiał w pamięci i w sercu naszej Polki, owdąknął jej duszę i to Balzac tylko autor, bo go tylko znała z jego romansów i dla nich go ubóstwiała i z głębi Ukrainy posyłała mu listy... jakie Heloiza posyłała Abelardowi (t. j. w poemacie Popego). Listy te oddychały palącą, gwałtowną miłością, były pełne owej „wiary dziecięcej i doświadczenia starca“, do którychśmy już słyszeli. I to wszystko dla samych tylko dzieł, dla samych tylko romansów, dla tej może powieści *La fille aux yeux d'or*, którą obycie tylko znali z krzyku szlachetnego oburzenia, który wyrwała naszemu Grabowskiemu! I nie bez przyczyny wymieniał tu autor *Literatury i Krytyki*, bo nasza Ukraina była siostrą jego przyjaciela, była jednym słowem siostrą tego hrabiego Henryka Rzewuskiego, który tak gwałtownie powstaje na niemoralność naszego wieku, który taki wieczny rozbrat widzi między cywilizacją a religią, a który jednak nie musiał nie naganego znaleźć w Balzacu, skoro go tutaj jako swego szwagra pospieszył przywitać! Bo nasza Ukraina z listów miłośnych zstąpiła do kontraktu małżeńskiego i stargawszy pęta opuściła Ukrainę i dała zakończyć Hymenowi dramat, tak dziwnie poczęty przez Amora. Ale Bóg nie pobłogosławił temu związkowi: Balzac kilka miesięcy po ślubie zakończył życie, a pani de Balzac została sama ze swoją rozpaczą i zwojem papierów po mężu“.

Obok ironii i sarkazmu, widnieją w listach paryskich korespondenta *Gońca Polskiego*, kapitalny talent polemiczny. Erudyty to wielki, znawca literatury nieposledni, a przedewszystkiem gorąco miłujący Ojczyznę swoją Polak, wszystko więc, cokolwiek ujmę lub krzywdę jej przynosi, boli go dotkliwie. Uczucie to żarliwe dźwięczy w każdym zdaniu, w pochwałach czynów dodatnich, w ostrej naganie ujemnych.

Do rzędu niespodzianek naukowych należy obszerna relacja w korespondencji z ostatnich dni stycznia 1851 r. o starym emigrancie Jastrzębskim, który na 35 lat przed krakowską Akademią Umiejętności wyszukiwał nieprzebrane skarby do naszych dziejów w Archiwach watykańskich.

Obok tych listów, w omawianym tomie, nas najsilniej interesujących, znalazły się tam ciekawerzeczy, jak: „Wieszcie i wieszcie“ (1850); „Autobiografia Staszica“ (1850); „Kontuszowe pogadanki i obrazki z szlacheckiego życia K. Gaszyńskiego“ (1851); „Dante i Alighieri“ (1852); „Lenora i Ucieczka“ (1853); „O szkole narodowej polskiej na Batignolles pod Paryżem“ (1854); „Rękopisy po Adamie Mickiewiczu i niedrukowane ustępy z Pana Tadeusza“ (1856); wreszcie Artykuły polityczne w *Dzienniku Poznańskim* z 1866 roku.

Wraz z puseiczną literacką Juliana Klaczki, dawniej już z pietyzmem niezwykłym przez Ferdynanda Hoesicka ogłoszoną drukiem, zdobyliśmy cenny materiał, który pozwala nam odtworzyć możliwie dokładnie sylwetkę autora *Wieczorów florenckich*.

Zasługa to wydawcy wielka i godna podkreślenia.

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Tow. »Skoda«. Na ostatnim walnem zgromadzeniu Tow. „Skoda“ w Pilźnie uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 30 na 40 milionów koron z powodu znacznej transakcji z zakładami pułkowskimi w Petersburgu, celem założenia odlewni stali w Petersburgu przez osobne Towarzystwo akcyjne z kapitałem 40 milionów koron, do którego „Skoda“ przystępuje z 10 milionami koron.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,413,878 000 koron, (mniej o 40,375,000 koron), rezerwa kruszowa 1,569,233,000 koron (więcej o 3,049,000 koron). Portfel wekslowy 1,075,381,000 koron, (mniej o 38,268,000 koron), lombard papierowy 169,071,000 koron, (mniej o 1,808,000 koron). Zobowiązania natychmiast płatne 272,376,000 koron (więcej o 10,408,000 koron). Noty opodatkowane 244,644,000 koron (mniej o 52,42,000 koron).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 11 listopada do 17 listopada bez opłaty akcyjowej. (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 10-75 do 11-10, żyto 9-10 do 9-40, jęczmień browarny 9- do 10-10, pastew. 8-50 do 8-75, owies stary 10- do 10-50, hreczka — do —, kukurudza — do —, groch do gotowania 12-50 do 14-10, pastewny — do —, fasola biała gal. — do —, bobik 8-50 do 9-10, wyka 10-50 do 11-10, łubin gal. — do —, rzepak zimowy 16- do 16-50, nowy — do —, lnianka — do —, nasienie kopnope — do —, nasienie lniane — do —, chmiel z 1911 r. 95- do 105-10, chmiel z 1912 roku — do —, nasienie koniuczyny czerwonej 95- do 114-10, białej 120- do 140-10, szwedzkiej 110- do 130-10, tymotka 27- do 32-10, siano lepsze 3-50 do 3-80, gorsze 3-20 do 3-30, otawa — do —, siano z koniuczyny 4-20 do 4-50, słoma okłotowa 2-75 do 3-10, słoma mierzwiasta 2-65 do 2-70, kartofle jadalne na całe wag. 10,000 kg. — do —, gorzelniane za 1 pre. skrobi całe wag. 10,000 kg. 1-50 do 1-60, nafta zwykła 14- do 15-10, salona 16- do 17-10; za 100 kg.: ropa borysławska loco Borysław (prompt.) 6-95 do 7-08, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10,000 kg. — do —, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10,000 kg. — do —, mąka pszenna, grysik 37-50 do 42-50, mąka pszena Nr. 0 37-50 do 42-50, Nr. 1 36-50 do 42-50, Nr. 2 35-50 do 40-50, Nr. 3 34-50 do 39-50, Nr. 4 33-50 do 38-10, Nr. 5 32-50 do 37-10, Nr. 6 30-50 do 34-10, Nr. 7 25-50 do 31-10, Nr. 8 18- do 21-10, mąka żytna Nr. 0 31-50 do 34-10, Nr. 1 30- do 31-10, Nr. 2 18- do 21-10, Nr. 3 — do —, otręby pszenne 12-75 do 13-50, żytno 12-75 do 13-50; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1-70 do 1-78, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1-76 do

1-86, mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1-76 do 1-90, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1-36 do 1-50, spirytus kontyngentowy za 10,000 litr pre. 63-50 do 64-50, spirytus nadkontyngentowy za 10,000 litr pre. 43-50 do 44-50.

OSTATNIA POCZTA.

— *Weg. Biuro Kor.* donosi: Najj. Pan przyjął wczoraj rano na posłuchaniu adjuwantów generalnych Paara i Bolfrasa, którzy złożyli zwykłe relacje, następnie Wielkiego Ochmistra ks. Montenuovo, a o trzy kwadrans na 10 P. Ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda na półgodzinnej audyencji.

O godzinie 11 był u Najj. Pana prezydent węgierskiej Izby poselskiej hr. Tisza na posłuchaniu, które trwało 3 kwadransy.

Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby; gmin konserwatysta Mittlemore zapytał lorda admirałcy, czy wehe faktu, że na Morzu Śródziemnym znajduje się 18 okrętów wojennych, uważa liczbę 20 okrętów za wystarczającą i czy nie zamierza przedstawić nowego planu flotowego.

Admirał Churchill odrzekł, że obecna siła floty jeszcze na jakiś czas wystarczy, w szczególności wdawać się nie może

— Z Tebrisi donoszą: Konsul rosyjski przybył do Sondżbulak, witańcy oswojnie po drodze przez władze, Kurdów i ludność Turcy sprzedali dobytek i porzucili wszystkie miejscowości w okręgu Sondżbulak, wobec czego okolice te przeszły znów pod zarząd perski. Zastępcy Kurdów zebrani w Sondżbulak prosili o przebaczenie rządu perskiego.

— Rosya wysłała oddział kozaków do Mongolii południowej, celem ochrony interesów mieszkających tam poddanych rosyjskich.

Komitet lokalny uchwalił, celem obrony kraju, wyasygnować milion kranów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 21 listopada. Przed przystąpieniem do porządku dziennego delegat Baernreither uzasadniał swój wniosek o wybór komitetu, który ma porozumieć się z rządem w sprawie dalszej adaptacji gmachu delegacyjnego w Budapeszcie.

Po przemówieniu del. Koroseca, który przytoczył życzenia przedstawicieli prasy, wniosek przyjęto. Wybór komitetu nastąpi na końcu posiedzenia.

Przystąpiono do dalszych obrad nad *ordinarium* wojskowym. Zabrał głos del. Konst. Lewicki.

Budapeszt, 21 listopada. W Delegacji węgierskiej prezydent oznajmił o urodzinach Syna Najd. Arcyks. Karola Franciszka Józefa i o tem, że w imieniu Delegacji przesłał życzenia.

Przystąpiono do obrad nad budżetem marynarki.

Wiedeń, 21 listopada. Najj. Pan wrócił jutro o godz. 6 wieczorem do Wiednia i z dworca uda się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 21 listopada. P. Minister sprawiedliwości przeniósł zastępców prokuratora Państwa: Władysława Semilskiego ze Stanisławowa do Lwowa; zamianował zastępcami prokuratora Państwa sędziów: Stanisława Posochowskiego w Dolinie dla Stanisławowa, Stanisława Szymańskiego w Żydaczowie dla Przemysła i Józefa Zołoteńkiego w Ustrzykach dla Tarnopola; zastępcę prokuratora Państwa Józefa Haninczaka w Stanisławowie zamianował prokuratorem w dotychczasowym miejscu służbowym.

Wiedeń, 21 listopada. Tytułarny sekretarz legacyjny konsul Konstancy Biliński otrzymał order Złaznej Korony III. klasy.

Petersburg, 21 listopada. (P. Ag.) Rozkaz ministerstwa wojny ogłasza, że car dowiedział się, iż różne osoby wojskowe rozpuściły w społeczeństwie mylne pogłoski przygotowania wojennych i mobilizacji. Przeciwno winnym puszczania w obieg takich pogłosek wydane będą zarządzenia i ewentualnie oddali się ich z wojska.

Paryż, 21 listopada. *Radical* pisze: Rząd petersburski ciągle objawia swe usposobienie pokojowe. Fakt, że rosyjski Bank państwowy dał bankom rosyjskim w Paryżu, Londynie i Berlinie kilkaset milionów

na podtrzymywanie kursu rosyjskich papierów przemysłowych jest najlepszym dowodem, że nie trzeba liczyć się z ewentualnością wojny, bo inaczej rząd rosyjski zatrzymałby wszelkie pieniądze, jakimi rozporządza.

Rappel pisze, że jeżeli Serbia sądzi, iż zwycięstwo prądu panslawistycznego w pewnych wysokich kołach petersburskich da jej poparcie narodu rosyjskiego, to niechaj Belgrad dowie się, że Francya zaznaczyła z naciskiem w Petersburgu swą pokojowość. Upór jednego z państw bałkańskich nie może dziś stać się punktem wyjścia do pożaru europejskiego.

Na Bałkanach.

Belgrad, 21 listopada. Według urzędowego sprawozdania walka pod Monastyrem toczyła się na linii długiej przeszło na 50 kilometrów. Liczba Turków rannych, zbitych i pojmanych do niewoli każe wnosić, że armia turecka liczyła 70 do 80 tysięcy ludzi, oraz 100 dział. Wszystkie pozycje tureckie znajdowały się głównie na północny zachód od miasta, były ufortyfikowane. Wyparcie Turków z tych nadzwyczaj korzystnych pozycji pochłonęło wiele ofiar. Artylerya serbska działała nadzwyczaj skutecznie. Niechota serbska musiała posuwać się po terenie zalanym powodzią i narażona była na wielkie straty. Po zajęciu najważniejszych stanowisk przez wojska serbskie, Turcy usiłowali przedostać się do Ochridy, a gdy zamiar ten nie udał się, zaczęli uciekać. Pod osłoną mgły jedna dywizya turecka zdołała uciec do Floriny. Następnie ucieczka odbywała się we wszystkich kierunkach w zupełnym popłochu.

W ciągu tej czterodniowej bitwy padło lub zostało zranionych 20,000 Turków. Także Serbowie mieli wielkie straty, ale znacznie mniejsze od Turków. Już w drugim dniu bitwy Serbowie zdobyli jedną baterję górską i cztery działa obłężnicze. W ostatnim dniu dywizya serbska zdobyła 36 dział polnych tureckich. Co do reszty łupu wojennego niema jeszcze dokładnych wiadomości. Konnica serbska ścigała Turków. Bitwa pod Monastyrem była jedną z najstraszniejszych w obecnej wojnie.

Ateny, 21 listopada. (Ag. At.) Grecy uruchomili torpedowiec „Attalia“, zatopiony przez Turków w zatoce Prewezy i wcielili go do swej floty.

Konstantynopol, 21 listopada. Słyszając, że ambasador w Berlinie Nizami basza został zamianowany pełnomocnikiem do rokowań pokojowych,

Konstantynopol, 21 listopada. Naczelny wódz Nazim basza telegrafuje, że wczoraj nie stoczono poważnej walki, wymieniono tylko kilka strzałów karabinowych. Działa pozostawione przez Bułgarów, oraz strzelby i amunicyę Turcy skonfiskowali.

Konstantynopol, 21 listopada. Były deputowany z Salonik Karasso żyd, wybitny członek komitetu młodotureckiego został uwięziony i będzie postawiony przed sąd wojenny.

Konstantynopol, 21 listopada. Krążownik austro-węgierski „Admirał Spaun“ przybył do San Stefano dla ochrony tam mieszkających obywateli austro-węgierskich.

Konstantynopol, 21 listopada. Wczoraj na linii Czataldży nie stoczono walki.

Konstantynopol, 21 listopada. Przybył tu krążownik włoski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 605 75 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 791—, Akcye Anglobanku 318 50. Akcye Unionbanku 573 —, Akcye Länderbanku 484 25 Akcye Bankvereinu 502 50. Akcye Bodencredit 1176—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 638—, Akcye kolei państwowych 680—, Akcye kolei Południowej 103 75. Akcye kolei Elbenthal —, Akcye kolei Północnej 4810—, Akcye kolei czerniowieckiej —, Akcye Alpiny 970 50, Akcye Rima Muranyi 702 50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3330 —, Akcye Fabryki broni 1030 —, Akcye Tureckie tytoniowe 285—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 746 —. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —, Renta majowa 84 55, Austriacka Renta koronowa 84 75. Węgierska Renta koronowa 84 45. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 83 15, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 86 50, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 93 05, 5 pre. Listy Banku hipotecznego —, 4 pre. Listy Banku krajowego 85 25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytację wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Łąka-Wołoszcza, Skole, Starasól, Rudki, jakoteż pobór podatku takiego od wina w okręgach dzierżawnych Drohobycz, Łomna, Łąka - Wołoszcza na przeciąg czasu trzech lat, t. j. od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1915 pod następującymi warunkami:

Licytacja odbędzie się dnia 5 grudnia 1912 do godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacji.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota w wykazie niniejszym poszczególniona.

L. p.	Nazwa okręgu	Podatek konsumcyjny od	Cena wywołania	
			K	h
1	Łąka-Wołoszcza	m i ę s a	1572	—
2	Skole		14604	—
3	Starasól		6020	—
4	Rudki		5900	—
5	Drohobycz	w i n a	7157	68
6	Łomna		250	—
7	Łąka-Wołoszcza		367	—

Kto chce brać udział w licytacji, ma przed rozpoczęciem licytacji złożyć jako wadium kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszo państwowych obligacjach.

Pisemne oferty należy wnieść opieczetowane przed licytacją do naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 5 grudnia 1912, a skoro ustna licytacja się ukończy, t. j. o godz. 12 w południe, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądać w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 13 listopada 1912.

L. 23.727/912

Obwieszczenie licytacji.

(14683 2-3)

O. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacji wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych n. j. wymienionych na przeciąg trzech lat 1913, 1914 1915 a to albo bezwarunkowo na całe trzylecie albo warunkowo t. j. na jeden rok (1913) z milczącym przedłużeniem na rok drugi (1914) i trzeci (1915), o ile po roku lub po dwóch latach nie nastąpi wypowiedzenie w przepisany terminie.

1. Licytacja ustna odbędzie się dnia 2 grudnia 1912 (poniedziałek) o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają przed rozpoczęciem licytacji ustnej a więc najpóźniej do dnia 2 grudnia 1912 do godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu osobiście albo pocztą w opieczetowanych kowertach, na których umieszczony być ma napis, że list zawiera ofertę do licytacji dzierżawy prawa poboru podatku konsumcyjnego z uwidocznieniem na kowercie jakości i wysokości dołączonego wadium.

3. Ceny fikalne (wywołania) pojedynczych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyw, jakie złożone być mają przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej, względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej a nie z wolnej ręki.

5. Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione.

6. Będzie się również przyjmować oferty, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy niż cena wywołania.

7. Jako wadium i kaucje nie będą przyjmowane kwity kaucyjne na wygasające z końcem bieżącego roku dzierżawy, tudzież lesy wyciągnięte i książeczki wkładkowe jakiegokolwiek kas oszczędności a więc nawet c. k. kasy oszczędności pocztowej, jeśli zaś wadium i kaucya złożone być mają nie w gotówce lecz w obligacjach, w takim razie dostarczyć należy na obligacje te spisu w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego, oraz w c. k. Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

L. p.	Przedmiot dzierżawy	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadium
			koron		
1	m i ę s a	Leżajsk	6411	640	
2	w i n o	Cieszanów	1207	120	

UWAGA. W myśl ustawy z dnia 7 lipca 1909 Dz. u. kraj. Nr. 102 dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30 pre. dodatek krajowy do rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30 pre. od czynszu dzierżawnego opłacanego za prawo poboru podatku rządowego.

Zmiana stopy tego dodatku krajowego miałaby ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa odbywa się według III. klasy taryfy do ustawy z 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60, zaś pobór podatku konsumcyjnego od wina według taryfy do ustawy z 18 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 84.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego oraz we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego, gdzie też powziąć można wiadomość co do tego, jakie miejscowości do powyższych okręgów dzierżawnych przynależą.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 14 listopada 1912.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, tudzież wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się w tejże dyrekcji dnia 3 grudnia 1912 od godziny 9 rano do 12 godziny w południe publiczna licytacja ustna z dopuszczeniem pisemnych ofert.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1913, 1914 i 1915 lub też bezwarunkowo rok 1913 z milczącym przedłużeniem na lata 1914 i 1915.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		U W A G A
					K	h	
1	Bircza	Podatek spożywczy od mięsa	43	III.	6417	63	II. licytacja
2	Mościska		46		8017	72	
3	Sądowa Wisznia	Podatek spożywczy od wina	33		900	—	III. licytacja
4	Krakowiec		36		364	—	

Pisemne oferty w kopertach opieczetowanych i należycie adresowanych z dokładnym podaniem przedmiotu w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszących 10 pre. ceny wywołania i ostemplowane znaczkami na 1 kor. wnieść należy na ręce c. k. dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Przemyślu w godzinach urzędowych, najpóźniej do godz. 9 przed południem dnia 3 grudnia 1912.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyższe wadium do rąk komisarza prowadzącego licytację.

Blizsze warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyślu i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Kwity kasowe na wadium licytacyjne lub kaucje odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane jako wadium licytacyjne, ani jako kaucje dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacji nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Oferty konkretalne i telegraficzne są wykluczone.

W końcu zauważa się, że w myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 102 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 pre. rządowego podatku spożywczego jak długo ten podatek istnieje i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 pre. od czynszu dzierżawnego za prawo poboru rządowego podatku.

Zmiana dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego rządowego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. E. 836/12 (5)

(14553 3-3)

Na żądanie Estery Basi Jawetz, kramarki w Grzymałowie, odbędzie się dnia 3 grudnia 1912 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 305 ks. gr. gm. Hordai, składającej się z pgr. 1668 wraz z przynależnościami, tj. studnią.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona na 1200 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. 2317/12 (4)

(14551 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego w Narolu, odbędzie się dnia 9 grudnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro 3 licytacja:

a) całej realności lwh. 144,

b) 510,

c) 589 ks. gr. gm. Bełzec oraz

d) całej lwh. 262, 1/6 części lwh. 584 teże gminy wraz ad d) ze studnią i drzewami, ad c) drzewami.

Nieruchomości ocenione są: ad a) 2200 kor., ad b) 50 kor., ad c) 580 kor., w czem mieści się wartość budynków w kwocie 100

kor., ad d) na 4360 kor., w czem mieści się wartość budynków w kwocie 1660 kor., ad e) 550 kor., przynależności ad d) 116 kor., ad e) 36 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1467 kor., ad b) 34 kor., ad c) 411 kor., ad d) 2965 kor., ad e) 367 kor., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym Nr. 3.

O wydarzeniach tego postępowania, osoby trzecie będą zawiadamiane przez przybicie na tablicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 10 listopada 1912.

L. cz. E. VII. 1323/11 (27)

(14703)

Zobowiązani Franciszek i Anna Gawinowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi Wróblewskiej, zastąpionej przez adwokata dr. Bobera, odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie licytacja realności lwh. 26 gm. Rzędzin, składającej się z domu i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi 2066 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 23 września 1912.

L. cz. E. 1907/12 (6)

(14700)

Edykt t.

Na wniosek Towarzystwa wzajemnego kredytu w Brzeżanach, odbędzie się dnia 27 listopada 1912 o godz. 11 przed południem, w biurze Nr. 28 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności w Dryszczowie położonych:

a) lwh. 365, składającej się z budynków gospodarczych, pastwiska i roli,

b) lwh. 180, składającej się z pastwiska i roli,

c) lwh. 279, składającej się z budynków gospodarczych i roli,
 d) lwh. 308, składającej się z roli i pastwiska,
 e) lwh. 54, składającej się z drogi.
 Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 2325 kor., ad b) 1800 kor., ad c) 1310 kor., ad d) 700 kor., ad e) jako droga nie przedstawia żadnej wartości.
 Najniższa oferta wynosi: ad a) 1596 kor. 66 hal., ad b) 1200 kor., ad c) 873 kor. 32 hal., ad d) 466 kor. 66 hal.
 Do realności lwh. 365 należą, jako przynależności: stodnia wartości 50 kor., ogrodzenie wartości 5 kor. i mur oszacowany na 10 kor., zaś do lwh. 279 ogrodzenie, oszacowane na 10 kor.
 Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Brzeżany, 17 października 1912.

L. cz. E. 3227/12, E. 3609/12 (14735)
 Edykt licytacyjny.
 W sądzie tutejszym, biuro Nr. 12 odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

a) 36/72 części realności objętej lwh. 48 gminy Dobraczyn, ocenionych na 3467 kor. 71 hal. dnia 31 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem,
 b) gospodarstwa wiejskiego w Zubkowie Nr. 63 wyk. hip., ocenionego na 3738 kor. 93 hal. dnia 31 grudnia 1912 o godz. 9-30 przed południem.

Najniższa cena niższej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 2311 kor. 82 h., ad b) 2492 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Sokal, dnia 31 października 1912.

L. cz. E. 2664/12 (11) (14704)
 Edykt licytacyjny.
 Dnia 16 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 28 licytacja 2/16 części wyk. hip. 10, 1/2 wyk. hip. 84, 12/48 cz. wyk. hip. 514, całej realności wyk. hip. 527 i 1203 gm. Beratin.

Realności te (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 921 kor. 25 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 614 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 28.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Brody, dnia 28 października 1912.

L. cz. E. 1107/12 (14733)
 Edykt licytacyjny.
 Dnia 2 grudnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja:

a) 1/3 części realności lwh. 218 gm. Zawadka rymanowska,
 b) 2/9 części lwh. 220 gminy Zawadka rymanowska,
 c) całej lwh. 383 gm. Zawadka rymanowska.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 220 kor. 49 hal., ad b) na 21 kor. 28 hal., ad c) na 353 kor. 77 hal.
 Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 147 kor., ad b) kwotę 14 kor. 18 hal., ad c) kwotę 235 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Rymanów, dnia 20 października 1912.

L. cz. E. 657/12 (5) (14731)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schmajki Rosenbauma, jako cessionaryusza Waska Bratyczaka w Muszynie, odbędzie się dnia 2 grudnia 1912 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie licytacja 13/40 części realności lwh. 56 ks. gr. gm. Żegiestów objętej, dłużnika Ilka Slonczka vel Słęczki własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia młyna i 3 wierzb.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona łącznie z przynależnościami na kwotę 474 kor. 70 hal.

Najniższa oferta wynosi kwotę 316 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Muszyna, dnia 30 października 1912.

L. cz. E. 2589/12 (4) (14724)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowo-kredytowego „Nadzieja w Podhajcach, odbędzie się dnia 10 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 II. licytacja 4/8 części realności obj. lwh. 577 gminy Podhajce.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1450 kor.

Najniższa cena wynosi 966 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
 Podhajce, dnia 26 października 1912.

L. cz. E. 3184/12 (7) (14729)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu, odbędzie się dnia 14 stycznia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 49 gm. Zaleszany objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 64 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Rozwadow, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. 3503/12 (4) (14723)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Związku handlowego „Samopomoc“ w Podhajcach, odbędzie się dnia 10 grudnia 1912 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 II. licytacja całej realności obj. lwh. 942 gm. Wierzbów.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 II.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Podhajce, dnia 20 października 1912.

L. cz. E. XI. 1525/12 (9) (14701)
 Edykt licytacyjny.

Dnia 29 listopada 1912 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, sala Nr. 22 licytacja realności lwh. 248 gm. Kołomyja IV. ocenionej na 12.005 koron.

Najniższa cena 7458 kor. 82 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacji musi być zgłoszonym najpóźniej przy licytacji. Osoby mieszkające poza okręgiem sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
 Kołomyja, dnia 15 października 1912.

L. cz. E. 3224/12 (4) (14725)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Altera w Starem mieście odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 II. licytacja realności lwh. 786 gm. Telacze.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Podhajce, dnia 9 października 1912.

L. cz. E. 1807/12 (3) (14768)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki z Woźniaków Bieleckiej, odbędzie się dnia 26 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja:

1. całej realności lwh. 562 gm. kat. Zbydniów,
2. całej realności lwh. 800 gm. kat. Zbydniów,
3. całej realności lwh. 563 gm. kat. Zbydniów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: ad 1. na 400 kor., ad 2. na 200 kor., ad 3. na 46 kor.
 Najniższa cena wynosi: ad 1. na 267 kor., ad 2. na 134 kor., ad 3. na 36 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszącej się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Rozwadow, dnia 15 października 1912.

L. cz. E. 147/12 (7) (14730)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Wachholdera w Rozwadowie, odbędzie się dnia 5 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10

licytacja realności lwh. 195 gm. Zbydniów składającej się z pb. 196 i 197, pgr. 264/5, 265/4, 264/2, oraz z budynków gospodarczych, przyczem sprzedaż nastąpi w myśl warunków licytacyjnych, najpierw parcelami, a następnie ewentualnie całej realności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 9227 kor.

Najniższa cena całej realności wynosi 6142 koron, najniższa zaś cena poszczególnych parcel wyszczególniona jest w warunkach licytacyjnych, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Rozwadow, dnia 2 października 1912.

L. 1147 (14740 1-3)
 Obwieszczenie licytacji ofertowej.

Celem zapewnienia przewozu wyrobów tytoniowych i próżnego naczynia (Reteuremballagen):

- a) z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do c. k. magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie,
- b) z c. k. magazynu kolejowego (główny dworzec) we Lwowie do c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie, oraz
- c) na wypadek przerwania komunikacji na przestrzeni kolei lokalnej Lwów-Winniki przewóz wyrobów tytoniowych, surowych materiałów tytoniowych, próżnego naczynia (Reteuremballagen) i węgla z c. k. magazynu kolei (główny dworzec) we Lwowie do c. k. Fabryki tytoniu w Winnikach i odwrotnie na przeciąg dwóch lat, to jest od 1 stycznia 1913 do włącznie 31 grudnia 1914, rozpisuje c. k. urząd sprzedaży tytoniu we Lwowie ponowną rozprawę ofertową z dnia 29 listopada 1912 o godzinie 12 w południe.

Unieogający się mają wnieść do tegoż urzędu oferty pisemne, opieczętowane, znaczkiem stempowym na 1 koronę zaopatrzone, wraz z dołączonym kwitem na złożone przepisyne wadyum.

Blizsze warunki podane są w przybitym u drzwi c. k. Urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie szczegółowym obwieszczeniu, które też w tymże urzędzie podczas godzin urzędowych przeglądać można.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.
 Lwów, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. E. 1590/12 (14714)
 Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny z Krazyanowskich Ruckiej w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 3 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 541 gm. Kopyczyńce składającej się z pb. 654, 655 i pgr. 837 (zgręda włościańska z ogrodem obszaru 9 a. 77 m. kw.).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 240 koron.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem połączonym.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Kopyczyńce, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. E. 1214/12 (8) (14736)
 Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.
 Na wniosek strony egzekwującej Kasz sierocej c. k. Sądu powiatowego w Starym Samborze, odbędzie się dnia 3 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 21 II. piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja: a) realności lwh. 255 ks. gr. gm. Stary Sambor stanowiącej realność miejską, i b) realności lwh. 256 ks. gr. gm. Stary Sambor stanowiącej realność miejską.

Wartość szacunkowa: a) realności 979 koron, b) realności 1810 koron.

Najniższa oferta realności ad a) 490 kor., realności ad b) 906 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, d. 28 października 1912.

L. cz. E. 2009/12 (14717)

Dnia 3 grudnia 1912 odbył się o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 w Kosowie licytacja całej realności lwh. 1153 i połowy realności lwh. 315 i 350 gm. Jaworów.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: I. cała realność lwh. 1153 gm. Jaworów na 2500 kor., II. połowa realność lwh. 315 gm. Jaworów na 3225 kor., III. połowa realności lwh. 350 gm. Jaworów na 5922 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 1667 kor., ad II. 2150 kor., zaś ad III. 3948 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. E. 1121/12 (4) (14727 1-3)
E d y k t.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie odbędzie się dnia 16 grudnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro 3 licytacja 26/480 części i 13/96 części lwh. 123 gm. Belzec bez przy należności.

Nieruchomość oceniona jest na 13 674 koron.

Najniższa cena wynosi 9.116 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnośne dokumenta może każdy przejrzeć w niżej wymienionym sądzie biuro 3.

Osoby trzecie o wydarzeniach tego postępowania będą zawiadamiane przez przybicie na tablicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. E. 1216/12 (5) (14666)
E d y k t l i c y t a c y j n y.

Dnia 12 stycznia 1913 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja połowy realności obj. lwh. 375 ks. gr. gm. Nastasów. Połowa tej nieruchomości oceniona jest na 620 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4 3 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulicze, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. 536/12 (5) (14722)
E d y k t l i c y t a c y j n y.

Na żądanie Harasa Gramosiaka w Krynicy, odbędzie się dnia 25 listopada 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 9 w Muszynie licytacja całej realności lwh. 129, 4/18 części lwh. 125, 3/9 części lwh. 126, 3/6 części lwh. 130, 6/48 części lwh. 132 ks. gr. gm. Wierchomla wielka.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 2459 kor. 42 h.

Najniższa oferta wynosi 1658 kor., wadyum 249 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozwiązanie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podważone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 18 października 1912.

Różne obwieszczenia.

(14681 1-3)

Ogłoszenie.

Dnia 9 listopada 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Alfreda Mehrera z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 12 listopada 1912.

L. cz. Ow. 4282/12 (2) (14690)
E d y k t.

Przeciw Isakowi Freierowi w Kołomyi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Bukowinaera Escompte Ge-

sellschaft in Czernowitz pozew o 2100 kor. z pu.

Na podstawie pozwu tego wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Izaka Freiera ustanawia się p. adw. dr. Łysiaka emer. radę Dweru w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, 18 października 1912

L. cz. Ow. 3340/12 (1) (14697)
E d y k t.

Przeciw Chaimowi Steinhofowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Powszechny Zakład kredytowy w Grybowie pozew o 2400 kor.

Celem strzeżenia praw Chaima Steinhofa ustanawia się p. adw. dr. Follnera w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 15 października 1912.

L. cz. C. V. 32/12 (1) (14737)
E d y k t.

Dla niewiadomej z pobytu Ryfki Eisen przedtem w Tarnowie zamieszkałej, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyczynie przeciw Ryfke Eisen o wyeliminowanie pretensji, ma być doręczony pozew z dnia 15 października 1912 l. cz. C. V. 32/12, którym wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1912.

Ponieważ niewiedomo, gdzie Ryfka Eisen przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Strowskiego adw. w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Ryfkę Eisen w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 15 października 1912.

L. cz. Ne. I. 15/12 (1) (14621)
O g ł o s z e n i e.

Wzywa się gwarka p. Gustawa Bostelmanna w Katowicach, żeby dopłatę w kwocie 91 kor. 61 hal. wraz z procentem 5 pr. od dnia 1 stycznia 1912 w dniach 14 gwarektwu kruszcowemu i węglowemu „Czarna“ zapłacił.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 29 października 1912.

L. cz. C. I. 609/12 (14709 1-3)
E d y k t.

Przeciw Iwanowi Wawrow, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Grzymałowie przez Kubę Paulinów pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 listopada 1912 o godz. 9 rano w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. adw. dr. Bergera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, 23 października 1912.

L. cz. C. III. 778/12 (1) (14702 1-3)
E d y k t.

Przeciw Aronowi Bergerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Abrahama Hackera kupca w Dartmundzie pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 listopada 1912 o godz. 10 rano w tut. sądzie, sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw pozwanego Arona Bergera ustanawia się p. dr. Jurkiewicza adw. kraj. w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kołomyja, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. C. II. 472/12 (14712)
E d y k t.

Przeciw Tomkowi Siwickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Jakóba Siwickiego pozew o własność części pgr. 941 w Mszanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Andermanna adw. w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 7 listopada 1912.

L. cz. Ow. 3786/12 (2) (14698)
E d y k t.

Przeciw Wikcie Borowskiej i Józefowi Laskowskiemu z Żulie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Sassowie pozew o 360 kor. z pu.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 12 sierpnia 1912 l. cz. Ow. 3786/12 (1).

Celem strzeżenia praw Wikty Borowskiej i Józefa Laskowskiego ustanawia się p. dr. Rotha adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wikty Borowską i Józefa Laskowskiego w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Złoczów, dnia 31 października 1912.

L. cz. C. II. 466/12 (1) (14713)
E d y k t.

Przeciw Tomkowi Zabińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Annę Bawską pozew o uznanie bezkutenności kontraktu darowizny i wpis prawa zastawu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 listopada 1912 o g 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. M. Chałę Choptianego w Chłopówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 9 listopada 1912.

L. 134.118 ex 1912 (14741 1-3)
O b w i e s z c z e n i e

Wykupno liści tytoniowych zebranych w r. 1912 w Galicyi i na Bukowinie rozpoczęło się w grudniu 1912 i odbywać się będzie w urzędzie wykupna tytoniu w Boraszowie od 2 grudnia 1912 do włącznie 17 stycznia 1913, w urzędzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, tudzież w komisji wykupna tytoniu w Trembowli począwszy od 5 grudnia 1912 do włącznie 3 stycznia 1913, a w urzędach wykupna tytoniu w Monasterzyskach i Zabłotowie, tudzież w komisji wykupna tytoniu w Horodence, począwszy od 2 grudnia 1912 do włącznie 24 stycznia 1913 r.

Zgłoszenia do uprawy tytoniu na rok 1913 należy wnieść w sposób przepisany w § 8 przepisu dla plantatorów tytoniu w Galicyi i na Bukowinie.

Stosownie do tego przepisu mają być zgłoszenia te wniesione podczas wykupna u kierownika komisji wykupna tytoniu, względnie u funkcyjnarusza przez tegoż wyznaczonego, a tylko wyjątkowo można je wnieść po wykupnie najpóźniej do końca lutego 1913 w dotyczącym urzędzie wykupna, lub odnośnym oddziale straży skarbowej.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 500 kwadratowych metrów, nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 hektarów, nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Oni, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tyton, albo którzy większe płaszczyny tytoniu zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, będą ukarani według istniejących ustaw.

Gminom i tym plantatorom, którzy w roku poprzednim pomimo zgłoszenia większej przestrzeni nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni o 2 hektarach, względnie o 500 kwadratowych metrach, nie będą bezwarunkowo w myśl §§ 3 i 7 przepisu dla plantatorów tytoniu wydawane licencye do uprawy tytoniu, chyba, że zdołają udowodnić, że istotnie przygotowali przepisana przestrzeń pod uprawę tytoniu i tę zasadzili roślinami tytoniowymi, że jednakowoż te rośliny wbrew ich woli, n. p. wskutek posuszy, wylewów i t. d., uległy zniszczeniu.

Co do cen wykupna na rok 1912/1913, wynagrodzenia za odstąpienie, tudzież co do postępowania mającego się zschować przy

wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z d. 23 lipca 1910 l. 55.129.

Lwów, dnia 18 listopada 1912.

Amortyzacje.

L. cz. T. VI. 4/12 (5) (14460 1-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle zaprzysiężonych zeznań Katarzyny z Wójcikow Ziębowej żony Piotra Zięby, tudzież zeznań świadków Andrzeja Misiaka i Stanisława Chorana, Piotr Zięba syn Piotra i Marii Ziębów ze Swierchowej, urodzony 18 czerwca 1843 r. wyemigrował przed przeszło 30 laty ze Swierchowej do Węgier, od tego czasu nie dał znaku życia i wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Wójcików Ziębowej żony zaginionego Piotra Zięby postępowanie celem uznania za zmarłego tegoż zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Działkowi adw. w Jasle wiadomości o powyższym wymienionym Piotrze Ziębie i tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 października 1912.

L. cz. dz. hip. 9001/12 (14689 1-3)
E d y k t.

Na prośbę p. Małgorzaty z Wienkowskich Podhorodeckiej de praes. 4 sierpnia 1912 Ldh 9001/12 zezwala się na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do sumy 275 złr. mon. konw. z 5 pr. odsetkami na której z poz. 1 karty C lwh. 83 Dz. III. ks gr. gm. m. Lwowa zainstabulowanym jest prawo zastawu z tytułu zapisu kaucyjnego, zeznanego 24 sierpnia 1835 dla licytacyjnej ceny kupna na rzecz wierzycieli hipotecznych tejże realności.

Wpis ten polega na uchwa'le sądowej ingrossowej w zbiorze instrumentorum 84 pag. 13 n. 8 a ta uchwała nie zawiera nie ponad wpis w księdze samej oraz uwagę, że kaucya ta ma być intabulowaną dla wierzycieli, którzy nabędą prawa do roku od dnia objęcia posiadania przez nowonab. woznię.

Wzywa się przeto wszystkich, którzy do sumy kaucyjnej 275 fl. mon. konw. zainstabulowanej w poz. 1 karty C. lwh. 83 Dz. III. ks gr. gm. m. Lwowa rozszczą sobie z jakiegokolwiek bądź tytułu, jakiegokolwiek bądź prawa, by to prawa do roku od dnia umieszczenia edyktu a najdalej do dnia 1 grudnia 1913 roku zgłosili pod rygorem, że inaczej pozycya ta, względnie pretensya 275 złr. mon. konw. z p. i prawo zastawu dla niej uzyskane, zostanie uznaniem za zgasłe i z księgi gruntowej zostanie wykreślone.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.
Lwów, dnia 25 września 1912.

L. cz. T. 110/12 (3) (14456 1-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adelfa Eisena wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej ksiąteczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 133 581 na nazwisko „Adolf Eisen“ pierwotnie na kwotę 301 kor. 93 hal. opiewającej i winkulowanej.

Posiadacza powyższej ksiąteczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się za swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 października 1912.

L. cz. T. 22/12 (2) (14692 1-3)
E d y k t.

Na wniosek Herscha Hermana, przemysłowca w Rudnikach obok Zabłotowa wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionych dwóch egzemplarzy t. j. unikat i duplikatu ksiąteczki wkładkowej Nr. 217 przez firmę Griffel et Kern interes eskomptowy w Zabłotowie (Einlegebuch vom Escompte-Gesellschaft Griffel et Kern) dnia 6 lutego 1912 w Zabłotowie na imię Berthy Herman z Rudnik i Mechla Kreisla ze Stanisławowa wystawionej na kwotę 4000 kor. opiewającej, okazielcowi wypłacalnej.

Posiadacza jednego lub obu egzemplarzy powyższej ksiąteczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ze swoimi prawami zgłosił się i powyższe egzemplarze rzeczony ksiąteczki wkładkowej tutejszemu

sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostaną powyższe egzemplarze unieść i duplikat wyżej opisanej książeczki wkładkowej uznane za amortyzowane i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. Ne. XVIII. 1226/12 (4) (14640 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Heleny Szostek w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego skryptu depozytowego Towarzystwa Imienia Gizeli Nr. 29178 opiewającego na imię Heleny Szostek na kwotę 90 kor.

Posiadacza powyższego skryptu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XVIII.
Kraków, dnia 23 października 1912.

L. cz. T. 26/12 (1) (14462 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Saula Karla ze Lwowa, ul. św. Stanisława 1. 8 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 1 sierpnia 1912 na 69 kor. 20 hal. opiewającego, dnia 20 października 1913 w Krakowie płatnego, przez Mozesa Wassersteina jako akceptanta, Simona Blatta jako wystawiciela i żyranta, tudzież Jakóba Porjesa jako żyranta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Przemyśl, 2 listopada 1912.

L. cz. T. II. 4/12 (1) (14206 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Herminy vel Hencze Landererowej, kupcowej w Suchej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla przez Gusti Goldmanową wystawionego przez Annę Bigajową przyjętego, z daty Sucha 13 października 1912 za sześć miesięcy płatnego a na kwotę 400 koron opiewającego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24 października 1912.

L. cz. T. IV. 18/12 (2) (14104 1—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Katarzyny Sadło w Iwli wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki Towarzystwa zaliczkowego w Dukli stow. zaraj. z ogr. poręką Nr. 1873 na 462 kor. 50 hal. opiewającej, na imię i nazwisko Sadło Jan i Katarzyna wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19 października 1912.

L. cz. T. 114/12 (2) (14743 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Gabryela Uliaszka, naczelnika gminy Rogi (pow. Krosno) wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego listu zastawnego Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z daty Lwów 1 lipca 1893 Ser. III. Nr. 15.117 o nominalnej wartości 2000 kor. winkulowanego na szpital ubogich gminy Rogi.

Posiadacza powyższego listu zastawnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 października 1912.

Ч. сп. Т. 14/12 (1) (14524 1—3)

Введення в дію амортизаційного. На внесення в дію введеного в дію амортизаційного векселя введеного в дію через сурругів С. Мельник і Юлію

Мельник, господарів в Стрілкові на квоту 340 кор. гласячого в Стрію платного будьтоби внескодавцем загубленого.

Посідача повисшого векселя звиває ся протє, щоби протягом 45 день зголо- сив ся зі своїми правами, бо в противнім случаю по ушливі повисшого речинця будє узаням за неістнующий.

Ц. к. Суд окружий, Відділ IV.
Стрий, дня 24 серпня 1912.

Ч. сп. Т. 124/12 (1) (14606 1—3)
Амортизация.

На внесенє п. Федя Свища вводить ся поступованє амортизаційне що до імо- вїрно внескодавцєм загубившого:

1. векселя з дати Жовків 23 мая 1912 на 220 кор. в 6 місяців платного чер- ез п. Федя Свища виставленого, а через Лєська Холєвїнського акцептованого, орав 2. векселя з тойж самої дати на 50 кор. в 6 місяців платного, через Гриця Свища акцептованого.

Держитєля повисших векслів звиває ся протє, щоби зголосив ся зі своїми пра- вами в протягу 45 днів від дня платности, бо в противнім разї по ушливі того речинця будьтє узанї за неважнї.

Ц. к. Суд краєвий цив., Відділ VII.
Львів, дня 18 жовтня 1912.

Spadki.

L. cz. A. VII. 131/11 (11) (14720)
E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach o- głasza, że w dniu 20 marca 1889 w Bali- cach zmarł Josko Klugmann bez pozostawie- nia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedzicze- nia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia pod- nieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe pra- wa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spa- dek, dla którego dr. Mażewski kuratorem zo- stał ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedzic- zny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Mościska, dnia 5 listopada 1912.

Konkursa.

L. cz. Prez. 5183 4/12 (14465 3—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia wakującej przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady sta- łego dozorca więźniów ze systemizowanemi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 24 grudnia 1912.

Podania o tę dla wysłużonych podofi- cerów zastrzeżoną posadę wnosić należy do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Rze- szowie.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 12 listopada 1912.

L. cz. Prez. 33683 (14572 2—2)
K o n k u r s.

Odnosnie do konkursu w Nr. 267 „Ga- zety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta kancelaryj- nego w Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 21 grudnia 1912 upływa.

Prezydium c. k. Sądu krajowego
wyższego.
Lwów, dnia 14 listopada 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 48/12 (1) (14567 3—3)
E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu kupieckiego do majątku firmy protokółowanej S. Halpern i Ska, fabryka przetworów papierowych i skład papieru we Lwowie w pasażu Haus- manna, jakoteż do prywatnego majątku oso- biście odpowiedzialnych spółników Scheindl Halpern i Jakóba Gutheila we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwo- kata dr. Klemensa Weitzę we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na au- dyencji, wyznaczonej na dzień 28 listopada 1912 godzina 9 przed południem w tym są- dzie w biurze Nr. 19 przedłożyli doku-

menta, poświadczające ich roszczenia, przed- stawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ- rzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur- sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, sto- sownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 grudnia 1912, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 30 grudnia 1912 o godzinie 9 przed połu- dniem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwi- dowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wie- rzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznio- nych na podstawie formalnego projektu po- dziziału.

Wierzycielom na audyencji likwida- cyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy pra- wo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastę- pcy i członków wydziału wierzycieli, do- tychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie prowadzo- ne razem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkur- sowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla dorę- czeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 15 listopada 1912.

L. cz. S. 17/12 (5) (14699)
O g ł o s z e n i e.

Uchwałą tego sądu z dnia 9 września 1912 l. cz. S. 17/12 (1) otworzony konkurs do majątku Natana Leiba Ramrasa niereje- strowanego właściciela kantoru wymiały w Brodach uznaje się po myśli § 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 26 października 1912.

L. cz. S. 51/12 (2) (14679 2—3)
E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku jawnej spółki handlo- wej pod firmą J. Nowak i R. Veith, maga- zyn płócien i bielizny we Lwowie pl. Ma- ryacki 6 zarejestrowanej jakoteż do prywatne- go majątku osobicie odpowiedzialnych spół- ników p. Józefa Nowaka we Lwowie ul. św. Zofii 52 i p. Ryszarda Veitha we Lwowie ul. Tarnowskiego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Józefa Dobiję, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Dawida Werfla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na au- dyencji, wyznaczonej na dzień 29 listopada 1912 o godz. 9 przed południem w tym są- dzie w biurze Nr. 19 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymcza- sowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ- rzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur- sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgło- sili się w tym sądzie najdalej do dnia 23 grudnia 1912, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 31 grudnia 1912 godzina 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwróca kosztą u- rosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni- onych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyj- nej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania

konkursowego umieszczają się będzie w czę- ści urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanawia się dla nich, na ich koszt i nie- bezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 16 listopada 1912.

L. cz. S. 23/12 (2) (14459 3—3)

W sprawie konkursowej Lazara Paster- naka nieprotokółowanego kupca w Choro- stkowie w przychylnem załatwieniu wniosku tymczasowego zarządcy p. adw. dr. Bernarda Bazaraz dnia 11 listopada 1912 l. cz. S. 23/12 (2) o przełożenie wyznaczonej uchwałą z dnia 30 października 1912 S. 23/12 (1) na dzień 15 listopada 1912 audyencji do wyboru zarządcy masy konkursowej, zastępcy, tudzież wydziału wierzycieli, przekłada się powyz powołaną audyencję na dzień 25 listopada 1912 o godzinie 9 rano w c. k. sądzie po- wiatowym w Kopyczyńcach odbyć się ma- jąca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. S. 29/12 (14708)

W konkursie Salamona Tepperberga ce- lem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzycieli, tudzież takich wierzycieli, które zostaną zgłoszone do dnia 3 grudnia 1912, wyznacza się audyen- cję na dzień 3 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie, w biurze 4.

Grzymałów, dnia 15 października 1912.
Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 218/12 (2) (14686)
В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий якo Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокуратури Державної, що зміст часо- писи „Діло“ число 256 з дня 13 падо- листа 1912 в артикулі „Українська об- струкція в парламенті“ від початку до слів „проти нашого народу“ містить в со- бі єство провини в § 300 і 302 зак. кар. узнан доконану в дни 13 падолиста 1912 конфіскату за оправдану і зарядив зни- щене цілого накладу того артикулу і ви- дав по думці § 493 заказ дальшого розши- рюваня того друкового письма.
Львів, дня 16 падолиста 1912.

Ч. сп. Пр. 209/12 (2) (14685)
В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий якo Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокуратури Державної, що зміст ча- сописи „Галичанин“ число 247 з дня 14 падолиста 1912 в артикулі „Культура на изнанку“ від „Так ведеть себя“ до „что попадет“ і від „Так подетректенся“ до кінця містить в собі єство провини в §§ 300 і 302 зак. кар. узнан доконану в дни 13 падолиста 1912 конфіскату за оправ- дану і зарядив знищене цілого накладу того артикулу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширюваня тог- друкового письма.
Львів, дня 16 падолиста 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 592/12 Stow. IV. 317 (14520 2—3)

Wpis firmy Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń za- robkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Olesza (Bu- czacz).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Oleszy ad Buczacz, stowarzy- szenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Olesza ad Buczacz dnia 18 maja 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spół- ki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę po- trzeby, użyteczności i w miarę fundusów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, prze- myślę i handlu, a to z fundusów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych człon- ków:

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie eżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia Spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Okręg spółki stanowią gminy Olesza, Sawałuski.

Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony.

Dyrekcja względnie zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków, których wybiera walne zgromadzenie na cztery lata z tem jednak, że co dwa lata ustępuje z zarządu dwóch względnie trzech członków.

Walne zgromadzenie 18 maja 1912 wybrało pierwszy zarząd: Jan Marcińczyk, przełożony, Kazimierz Domka, zastępca przełożonego, Jakób Węgrzyn, Marcin Dobrowolki, Michał Tabisz, wszyscy rolnicy w Oleszy, którzy podpisują się będą pełnym imieniem i nazwiskiem.

Podpis firmy: Sółka podpisuje się w sposób iż pod pieczęcią firmy władze podpis przełożony względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lozalem ewentualnie w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych”.

Udziały członków: 10 koron a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Odpowiedzialność członków nieograniczona.

Spółka poddaje się opiece i nadzorowi wydziału krajowego we Lwowie.

Data wpisu: 7 sierpnia 1912

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 7 sierpnia 1912

Ч. сп. Фирм. 983 Ст. IV. 27 (14612)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришень: Ляшки муровані.

Фірма звучить: Спілька господарско-торговельна „Згода”, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Ляшках мурованих.

1. Члени дирекції виступили: Дмитро Петришин, Іван Горб і Ілько Квінтюк

2. Члени дирекції вибрані: Дмитро Галантий, господар в Ляшках мурованих, яко справник, Дмитро Лещинин, господар в Ляшках мурованих, яко каснер, Ілько Квінтюк, господар в Ляшках мурованих поновно яко книговодень

Дата впису: 5 червня 1912.

Ц. к. Суд крайвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 28 мая 1912.

L. cz. Firm. 505 Stow. IV. 260 (14445)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Belz.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo oszczędności w Belzie”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem Zgromadzeniu dnia 9 stycznia 1912 uchwalono zmianę § 2, 39, 43 i 44 statutu w brzmieniu, jak opis protokołu umieszczony w zbiorze załączników.

Odpowiedzialność dotąd trzykrotnej wysokości udziału, obecnie do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 18 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 marca 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 232/12 (2) (14719 1—3)
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Maryę z Sułkowskich Chudową w Mordarce.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Chudego w Mordarce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 28 października 1912.

L. cz. P. 227/11 (6) (14732 1—3)
E d y k t.

Za głupowatą uznano Franciszkę Hanikową w Podhajczykach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Hanika w Podhajczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 16 listopada 1911.

L. cz. L. 20/12, P. 132/12 (6) (14560)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 13 lipca 1912 L. cz. Nr. IV. 362 12

zatwierdzenia kuratelę nad Mikołajem Łukowskim w Boryszówce z powodu stwierdzonej przez sąd jego choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia się Grzegorza Łukowskiego w Ostrowczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 29 lipca 1912.

L. cz. P. 253/11 (2) (14545 1—3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jakóba Mandlicza w Siekierzynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Króla w Siekierzynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 22 września 1911.

L. cz. P. 426/98 (35) (14705)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy ew. w Krakowie uchwałą z dnia 5 października 1912 L. cz. Nr. VI.

493/12 zatwierdzenia, kuratelę nad Ruchlą Klüger w Trzebini z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęstwa umysłowego, a kuratorem ustanawia Izraela Klügera w Trzebini m.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 16 października 1912.

L. cz. P. 6/12 (7) (14731 1—3)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Jarzę Michałowego w Koropużu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Bobelaka Wasyla w Koropużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. L. 11/12 (5) (14380 3—3)
P. 121 12 (5)
E d y k t.

Za umysłowo niedołęznego uznano Jana Matysa w Mostkach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Matysa w Mostkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 18 października 1912.

L. cz. P. VI 206/12 (6) (14661)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Karola Hoffmanna w Stanisławowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Schutza w Krihinibie kolonii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 13 października 1912.

L. cz. P. VI. 81/12 (14718)
E d y k t.

Za marnotrawcą uznano Paraskę z Hrehoraków Pecejesuk w Kobakach.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Hrehoraka s. Stefana w Kobakach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kuty, dnia 11 sierpnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§),
0, 725†), 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwoleczysk: 720, 1130, 150§), 215, 530, 1030, 104§†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025*) 155, 552,
625, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§), 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwoleczysk: 701, 1111, 136*), 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*), 1049, 629*), 1001, 1200§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Lyczaków“:

Z Podhajec: 708*), 1031, 611*), 941, 1143§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§), 245, 345*),
546†), 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwoleczysk: 610, 1035, 216§), 227, 250†), 840, 1113

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*), 628†),
758††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§), 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwoleczysk: 625, 1055, 229*), 242, 307†), 901,
1130

†) do Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*), 515, 1040§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Lyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*), 536, 1059§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowiec: codziennie 655
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342,
517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowiec: codziennie 602
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235,
631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwoleczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzuchowiec, odjeżdża z peronu 3, schody III.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najbardziej rozpowszechnione pismo ilustrowane polskie.

Tygodnik Ilustrowany wierny swojej półwiekowej przeszłości tradycyji drukować będzie najnowsze utwory znakomitych pisarzy naszych, odzwierciedlając w ten sposób kwiat twórczości polskiej na niwie beletrystyki i poezyi. — Najstarsze ilustrowane pismo jest placówką narodowego życia i narodowego czynu. — W szeregu artykułów wstępnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych da obraz jak najpełniejszy potrzeb naszych, usiłowań, zmagania się z żywiołami szkodliwymi dla rozwoju polskiego bytu, wreszcie tego wszystkiego, co dotyczy spraw krajowych w najszerszym zakresie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść

Wł. St. REYMONTA: „Rok 1794“
(czasy Kościuszkowskie).

Bolesława PRUSA: „PRZEMIANY“

Utwory **Adama Krechowieckiego**, **Jana Kasprówicza**, **Maryi Kopnickiej** i **Elizy Orzeszkowej**,

Nowele **Zapolskiej**, **Tetmajera**, **Weysenhoffa**, **Bartkiewicza**, **Rodziewiczówny**, **Zbierzchowskiego**, **Makuszyńskiego**, **Artura Schrödera** i w. i.

W szeregu artykułów wstępnych, studyów historycznych, prace pierwszorzędných publicystów i literatów polskich prof. dr.

Szymona Askenazego, **G. Danilowskiego**, **A. Górskiego**, **Ig. Grabowskiego**, **T. Gruzewskiego**, **Cz. Jan-kowskiego**, **B. Koskowskiego**, **A. Potockiego**, **A. Siedleckiego**, **Zygmunta Wasilewskiego**.

Konstantego Srokowskiego: „GRODY i MIASTA w GALICJI“.

Sylwety miast polskich: Lublin, Kalisz, Radom, Piotrków, Zamość, Tarnopol, Rzeszów, Tarnów, Stanisławów.

Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. — Petersburg, Berlin, Wiedeń w barwnych obrazach i szkicach.

Najciekawsze zakątki Polski.

Obrazy życia współczesnego.

Teatr, Sztuki plastyczne, Piśmiennictwa obce mają w „TYGODNIKU“ swych stałych, najwybitniejszych referentów.

Z dziedziny ilustracyjnej: wszystko co się okazuje na wystawach polskich i zagranicznych.

Premia nadzwyczajna „Tygodnika Ilustrowanego“:

„SYBIR, WIZYJE PRZESZŁOŚCI“

(Serya II.)

Album Kartonów **KONSTANTEGO GÓRSKIEGO**

na tle życia wygnańców syberyjskich, — oraz

Ciekawe Powieści

12-cie tomów w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany.

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ tylko po K. 10.—, w oprawie po K. 16.—.

W r. 1912 **CIEKAWY POWIĘSICI** drukować będą:

Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni“; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem“; **Wincentego Rapackiego** „Hanza“; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk“; **Włodęgo Skiby** „Siedmioletnia wojna“; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności“; **Ereckmana Chatriana** „Daniel Rock“; **Z. Kaczkowski** „Żydowsy“.

Prenumeratę przyjmują: **Administracya Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,**
oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 kor. z oprawą książek	8-30 kor.
półrocznie	13-60 kor. „ „	16-60 kor.
rocznie	27-20 kor. „ „	33-20 kor.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 kor. z oprawą książek	8-70 kor.
półrocznie	14-40 kor. „ „	17-40 kor.
rocznie	28-80 kor. „ „	34-80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schöder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Z kłopotu

co kupić na **Gwiazdkę** wybawia nas firma **S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie**, która wydała własnym nakładem nasza firma **S. W. Niemojowski i Sp. we Lwowie**, wycinanki, obrazki, do sklepania, **talceczki** do ubierania, proj. przez art. mal. Rybkowskiego, Rozwadowskiego i Winterowskiego, a mianowicie: „Wojsko polskie”, „Ubiory ludu polskiego”, „Dwór i chata”, „Szopki polskie”. — Do nabycia w każdym sklepie. Główny skład: Lwów, pasaż Mikola-**kart gwiazdkowych** od 4 hal. sztuka. Odsprzedającym znaczny ra at. Pudełko papieru listowego z kalendarzem na rok 1913 50 hal. — **Olbrymi wybór**

Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul. **Akademicką 6**, — róg ul. **Chorążczyzny**. Poleca się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią **Hetmańska 10**.

OBWIESZCZENIE.

W konc. Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu odbędzie się na dniu 9 grudnia 1912 licytacja nie wykupionych zastawów objętych numerami kart zastawniczych:

- klejnotów do 36.900;
- ruchomości do 10.400;
- papierów wartościowych do 3.550.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie

firmy **L. & G. Kaden, Tow. akcyjne**

odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w biurach firmy **L. & G. Kaden w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 6.**

Porządek dzienny:

- Powzięcie uchwały o założeniu Towarzystwa akcyjnego i o ostatecznym ustaleniu treści umowy spółkowej w brzmieniu zatwierdzonym przez władzę rządową
- Przyjęcie aportu, jaki wnieść mają p. JUDr. praw Gustaw Kaden, względnie firma „Zakład dostaw budowlanych L. & G. Kaden“ i „Fabryka wapna i kamieniołomy J & G. Kaden“.
- Wybór pierwszej Rady zawiadowczej.
- Wybór rewizorów.

W Krakowie, dnia 19 listopada 1912.

Koncesjonariusze.

Tabarin „Salon taneczny“

Na wzór w Paryżu, Berlinie i t. d. istniejących urządzony.

Już otwarty.

Wspaniały program inauguracyjny. Początek o godz. 9 wieczorem.

ZA BEZCEN

można nabyć

Biblioteczki oprawne

złożone z 30 książeczek różnej treści (polskie lub polskie i ruskie)

w biurze **Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie ul. 29 Listopada l. 45.**

Cena z przesyłką pocztową tylko 10 koron.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina EDMUNDA RIEDLA, LWOW.**

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czym oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książę, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze **St. Sokołowskiego**. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909 poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, Jagiellońska 3.

KONKURS.

Przy giełdzie zbożowej i towarowej we Lwowie jest do obsadzenia posada sekretarza giełdy.

Kandydaci mają wykazać uzdolnienie do wykonywania urzędu sędziowskiego i zechcą w podaniu określić szczegółowo warunki, pod którymi gotowi byłiby objąć tę posadę.

Podania zaopatrzone w potrzebne świadectwa należy wnieść do Prezydium Rady giełdowej we Lwowie (ulica Akademicka 17) najpóźniej do dnia 1 grudnia 1912.

TANIA BIBLIOTEKA

DLA WSZYSTKICH.

24 tomy za 3 kor.

z przesyłką 3 kor. 80 hal.

- KAROL LIBERT: O miłości ojczyzny.**
WINCENTY POL: Pieśni Janusza.
ARTUR GLUSZCZYŃSKI: Obrazki.
WŁ. K. WOYCICKI: Amerykanin. Powieść z życia Księcia.
H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herba zewski.
A. J. KURBIN: Oleś. Powieść.
WŁ. TRĄBCZYŃSKI: Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabitce.
Z. BARTKIEWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów. W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
HELENA FÖHLAU: Pół zwierzę. Powieść w 2 tomach.
LEONIDAS ANDREJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazach z prologiem.
EDMUND BERNSTEIN: Strajk, jego istota i od działywanie.
PIOTR NANSSEN: Próba ogniowa. Nowella.
WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowella.
WEADY-ŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomach.
Młoda Rosja. Nowella w tłum. H. Ojendzkiej.
Jen. IGN. PRĄDZYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historii. (Poniatowski, Kosciuszko, Chłopcy, Szarynki), 2 tomy.
Pocci-Legioniści. Wybór ich poezji. (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodzki, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincję, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na portu.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, Jagiellońska l. 3.

Kuryer kolejowy Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.